

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, WTOREK 10 LISTOPADA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 103

 REDAKCJA · ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Polska poprze strejk łódzki.

P. P. S. zmieni swój stosunek do rządu, jeśli ten nie złamie oporu elektrowni.

Strejkujący robotnicy złożyli ślubowanie, iż wytrwają w walce.—„Wszyscy na pokład!”—
wzywa pos. Ziemięcki.—Robotnicy przeciw akademikom.—Dziś staną tramwaje
częściowo, a jutro całkowicie.

N. P. R. popiera strejk w elektrowni.

Rząd w zupełności uznaje słuszność motywów, wysuwanych przez klasę pracującą.

Narady między związkami trwały wczoraj w dzień kilka godzin, wobec czego zebranie wieczorne pracowników elektrowni i innych związków w sali okr. komisji związków zawodowych rozpoczęło się z dwugodzinnym opóźnieniem.

Sala zapelniona była szczerze zainteresowanymi. Na ławach widać było sołdarnie siedzących obok siebie zarówno pracowników biura, jak i zwykłych robotników.

Jeszcze przed rozpoczęciem zebrania sferowały się rozmaite zdania, co do wyniku strejku. Wszyscy bez wyjątku naradzali o postępek swych kolegów, którzy zdradzili dobro sprawy robotniczej i nie powrócili do pracy.

O godz. 9-ej na trybunę wszedł radny M. Andrzejak, który zagaił zebranie, a następnie zdał sprawozdanie z przebiegu akcji strejkowej.

Dane p. Andrzejaka początkowo były niezupełnie dokładne, a to ze względu na to, że w tej samej chwili obradowały inne związki, które miały wyrazić w jaki sposób i czy wogóle poprzę akcję pracowników elektrowni.

Taki niezdecydowany stan trwał dość długo i były nawet momenty, kiedy odzywać się zaczęły głosy z dużą powściągliwością zapatrujące się na zwycięstwo sprawy robotniczej.

Wielu twierdziło, że pracownicy elektrowni nie są jeszcze dostatecznie przygotowani do walki o lepsze jutro, zwyciężyła jednak

duma robotnicza, — Walczyć musimy do ostateczności! P. Andrzejak stwierdził, że w Warszawie odbywają się narady wszystkich związków zawodowych i lada chwila nadejdzie odpowiedź.

Dotychczas znikoma część biurowych pracowników złamała solidarność innych i przystąpiła do pracy. Należy się wyposażyć i bezwzględnie zdecydować co dalej uczynić: czy odstąpić od strejku i uznać się za pokonanych, czy też walczyć z poparciem całego kraju i zwyciężyć.

Wywiązała się długa i szeregowa dyskusja. Niektórzy pracownicy uważali, że należy przystąpić do pracy, gdyż niektórzy już zdradzili, a inni mogą to uczynić o dzień później.

Wolni ludzie, czy niewolnicy?

Zwolennicy strejku, których było więcej, wskazywali, że

o ile pracownicy opuszczali elektrownię jako ludzie wolni, to jeśli teraz wrócą staną się niewolnikami, nie będą otrzymywać swych dotychczasowych pensji, a i stanowiska będą niższe.

Wobec tego że sprawa stała się kwestią ważną dla całej klasy pracującej nie wolno sprawy zdradzić, bo robotnicy będą pamiętali tych, którzy ich zdradzili i policzą się z nimi w odpowiednim momencie.

Dyskusja stawała się coraz namiętniejszą, przyczem rozgrywały się nawet wzruszające sceny ślubowania dotyczące wytrwania w strejku i policzenia się z łamistrzałkami. Ślubowali wszyscy robotnicy na wytrwanie w strejku.

Przeciw akademikom.

Omawiano również sprawę akademików, którzy przyjechali do Łodzi z Warszawy by pracować w elektrowni. Uchwalono bojkotować „Tydzień Akademika” z powodu zdrady klasy pracującej.

Cały kraj za łódzkimi robotnikami.

W międzyczasie nadszedł poseł Ziemięcki i odczytał telefonogram z Warszawy, w którym donoszą, iż na konferencji wszystkich sekcji, wchodzących w skład związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, postanowiono

strejk w łódzkiej elektrowni poprze czynnie,

termin zaś uzależnić od odpowiedzi, jaką otrzymają dziś posłowie Żuławski i Ziemięcki od premiera Grabskiego, od którego domagać się będą

natychmiastowej interwencji

co do zmuszenia właścicieli elektrowni łódzkiej do ustępstwa.

Równocześnie oświadczył poseł Ziemięcki że rozesłano okólnik do wszystkich oddziałów związku w całym kraju z nakazem

poparcia strejku łódzkiego czynnie.

Poseł Ziemięcki oświadczył, że wierzy w bezwzględne zwycięstwo pracowników obecnie strejkujących, zaś biada tym, którzy

solidarność za misę soczewicy złamią.

„Gdybym wiedział, że jesteście słabi nie namawiałbym was do strejku, lecz gdy cała

Warszawa i Polska daje wam poparcie,

to mam prawo wezwać was do walki i gdy przychodzi pomoc od ludzi, bezpośrednio nie dotkniętych tym zatargiem, to nie można się cofać i

„wszyscy na pokład”.

Powyższe przemówienie posła Ziemięckiego wywołało nlebywały entuzjazm nawet ci którzy wahali się obecnie

domagali się kontynuowania strejku.

Na sali zapanował odmienny nastrój. Oczy zebranych rozblisły szczerą wiarą w zwycięstwo.

Sprawilo to wrażenie zupełnie takie jak gdyby do pierwszej linii okopów nadeszły posiłki.

Rząd i P.P.S.

Następnie dr Weisberg oświadczył, że o ile rząd nie zmusi dyrekcji do ustępstwa, to

P.P.S. zmieni swój stosunek do rządu.

Nikt nie ma prawa obecnie się cofać, gdy w całym kraju wybucha strejk, zaś z łamistrzałkami obliczą się robotnicy w najbliższych dniach.

Po przemówieniach wywoływano oddziałami obecnych i pytano, czy gotowi są trwać w strejku i wszyscy obecni ślubowali

że do pracy nie pójdą, aż po uzyskaniu wszystkich postulatów.

Uchwalono jeszcze raz czekać na tych, którzy do pracy już zgłosili się.

Wszyscy za strejkiem.

Gdy pod koniec głosowano czy dalej strejkować czy nie, ani jeden głos nie opowiedział się przeciwko temu i postanowiono bezwzględnie strejkować, aż do osiągnięcia zwycięstwa. (b)

Strejk w Polsce.

Elektrownia i gazownia w Warszawie, postanowiły przyłączyć się do strejku pracowników elektrowni łódzkiej. — Wysłano okólnik do wszystkich miast Rzeczypospolitej, w celu wywołania strejku we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej.

Związki zawodowe oczekują, że w dniu jutrzejszym strejk ogarnie większą część kraju. (b)

N.P.R. poprze strejk.

Odkryto się posiedzenie zarządów obu związków pracowników Instytucji użyteczności publicznej, na którym postanowiono, że polskie związki nie odmawiają

poparcia, lecz przedtem domagają się konferencji z magistratem, który ma przedstawicieli w elektrowni.

O ile konferencja ta nie da rezultatu, to wszystkie instytucje staną, a mianowicie: telefony, tramwaje, gazownia i t. p. (b)

Tramwaje za strejkiem.

W godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie zarządów obu związków tramwajarzy w celu naradzenia się nad sytuacją strejkową w elektrowni i omówienia ewentualnego poparcia akcji.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zgodnie, że dziś od 10 do 11 przed południem oraz od 7 do 8 wieczorem tramwaje zatrzymane będą na linii, zaś we środę rozpocznie się całkowity strejk wszystkich tramwajarzy, bez względu na przynależność partyjną. (b)

Nieudane pośrednictwo.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do dyrekcji elektrowni z propozycją wszczęcia pertraktacji z pracownikami, w celu zlikwidowania strejku.

Przedstawiciele elektrowni oświadczyli, że nie zgadzają się na żadne ustępstwa, wobec czego uważają konferencję za zbyteczną. (b)

Co się działo do wieczora?

Wczoraj do południa pracownicy elektrowni porozumiewali się z innymi związkami zawodowymi co do poparcia ich akcji strejkiem ogólnym.

Po południu w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbył się wiec pracowników elektrowni w celu ustalenia programu dalszej akcji strejkowej w obronie wysuniętych postulatów.

Jako referent wystąpił specjalnie przybyły z Warszawy poseł Ziemięcki

i scharakteryzował cały przebieg walki o objęcie elektrowni łódzkiej przez obecnych jej właścicieli.

Samo przejęcie odbyło się niezupełnie prawnie — twierdził poseł Ziemięcki — koncesja godzi w interesy miasta, szczególnie jeśli nadejdzie czas wykupu elektrowni przez miasto.

Z tego też powodu frakcja PPS w radzie miejskiej działała w tym kierunku, by interesy kilku ludzi nie stały wyżej niż dobro wszystkich obywateli Łodzi.

Dalszy ciąg na str. 2.

Strejk w elektrowni łódzkiej. (Dokończenie.)

Skończyło się jednak ta ksamo, jak z Żyrardowem okazało się druga strona ma ma większe wpływy i finansiści obcy zagarnęli elektrownię.

Pierwszym dziełem akcjonariuszy było skasowanie wszystkich praw, jakie posiadali pracownicy.

Dążono do tego, aby z pracowników uczynić niewolników i w tym celu postanowiono wywalić tych pracowników którzy się cieszą zaufaniem ogółu.

Obecnie nie chodzi o to, by właśnie ci zostali przyjęci, lecz

o zasadę, aby nie wydalano pracowników, którzy na terenie rady miejskiej bronili interesów miasta, według swego sumienia i dobrej wiary.

Na tem samem stanowisku stanął p. wojewoda Darowski w rozmowie, jaką prowadził w dniu dzisiejszym i na tem samem stanowisku stoją i władze centralne.

Sprawa elektrowni stała się aktualną wśród całego proletariatu, gdyż traktowana jest jako zamach na prawa socjalne pracowników.

Na konferencji w Warszawie przedstawiciele pracowników domagali się bezwzględnie zawarcia umowy zbiorowej którą to sprawę jednak właściciele elektrowni chcą odroczyć.

Co do samego strejku, to wiadomym było, że dyrekcja będzie chciała elektrownię uruchomić, wiadomo, że sprowadziła z Warszawy 20 akademików, którzy pracują w charakterze lamistrejkwów (na sali okrzyki „hańba”, „precz ze zdrajcami”), a poza tem niektórzy miejscowi pracownicy ulekkili się gróźb dyrekcji

i przybyli do pracy, lecz dyrekcja zafiarowała im robotę, przy zwożeniu węgla.

Naogół jednak pracownicy są dobrze zorganizowani, a

a światło na ulicach — to jedynie efekt krótkotrwały.

bo np. w Warszawie strejk trwał 6 tygodni, światło było, a pracownicy nie podali się.

Kończąc swój referat, poseł Ziemięcki domagał się jasnego postawienia planu na przyszłość.

Przedstawiciel klasowego związku włóknistego p. Zięba oświadczył, że włókniarze pamiętają czyn elektrowni, która poparła w swoim czasie żądania włókniarzy strejkami, to też obecnie zostaje zwołane na środę zebranie delegatów fabrycznych

i zarządu włókniarzy, w celu poparcia akcji pracowników w elektrowni.

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców, którzy wskazywali, że należy proklamować strejk powszechny obrady odroczone na kilka godzin, aż do otrzymania wiadomości ze związków zawodowych z Warszawy. b

Posłowie polscy jadą do Rumunii.

Zyczymy im powrotu do sejmu ...rozwiązanego.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Republiki” telefonuje :

Jak to już zapowiadaliśmy jutro opuszcza Warszawę wycieczka parlamentarna polska, która udaje się do Rumunii. Mający wziąć udział w wycieczce referent generalny budżetu pos. Zdziechowski nie wyjeżdża, gdyż zajęty jest obecnie sprawami budżetowymi.

Dzień gorzkiej prawdy

przeżyje dziś gabinet na forum sejmowym. — W kołach poselskich panuje opinia, iż upadku gabinetu oczekiwać należy wcześniej, niż się ogólnie spodziewają.

Guzy, sińce, plastry i bandaże na poselskich głowach — oto rezultat zabiegów p. Wojewódzkiego.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Sejm trzyma się uparcie tradycji, aby w poniedziałek świętować. Dzień dzisiejszy solidarnie poświęcili posłowie nieobecności w gmachu sejmu. Przez cały dzień nie można było się doliczyć więcej nad piętnastu posłów, wśród których zwracali na siebie uwagę członkowie grupy Niezależnej Partii Chłopskiej posła Wojewódzkiego swym niezwykłym wyglądem.

Bandaże i plastry na głowach

dobitnie świadczyły o czynnym ich udziale w bijatyce, która się odbyła w niedzielę przed cyrklem, gdzie obradował pod egidą PPS., zwołany zjazd bezrolnych i małorolnych.

Robotnicy siłą pozbyli się nieproszo-

nych gości, którzy wbrew zapowiedzi, jaką otrzymali od PPS., że w zjeździe udziału brać nie mogą, chcieli pomimo wszystko dostać się do wnętrza gmachu. Plonem tej niefortunnej eskapady były

guzy i sińce

manifestacyjnie obnoszone przez bohaterów z pod znaku p. Wojewódzkiego.

Co się tyczy spraw bieżących w sejmie zapowiada się na jutro gorąca dyskusja nad ustawą sanacyjną, a przede wszystkim nad pożyczką zagraniczną.

Sądząc z ogólnego nastroju izby, premier Grabski jutro usłyszy wiele słów gorzkiej prawdy,

gdyż mówcy przygotowali się wystąpić gruntownie i nie myślą oszczędzać szefa rządu.

Wogóle nastroj opozycji rośnie z dnia na dzień i jak się jeden z posłów wyraził formalnie rząd Grabskiego już „leży”. Stanu faktycznego upadku należy oczekiwać prędzej, niż wszystkim się wydaje.

Dzisiejsza bowiem opozycja nie jest już przeciwstawianiem się przeciwnikowi politycznemu, lecz prędzej szachowaniem rządu za jego posunięcia administracyjno-ekonomiczne. Dlatego też opozycja ma wszelkie atuty w ręku, które już w najbliższych dniach zostaną zrealizowane.

Jak donoszą nam późnym wieczorem żaden z klubów nie odbył obrad. Część posłów korzystając z ferii, wyjechała w Lubelskie na polowanie, w którym bierzcie udział także prezydent Rzeczypospolitej.

PROCES STEIGERA.

Rozprawy sądowe wczoraj nie odbyły się. — P. Rudko idzie na roczny urlop.

Lwów, 9 listopada. Sędzia śledczy Rudko, przeciw któremu podnoszono na rozprawie szereg zarzutów, w czasie rozprawy przeciw Steigerowi wniósł wczoraj na ręce prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie prośbę o udzieleniu mu jednorocznego urlopu w celu podreperowaniu stanu zdrowia.

Jest to równoznaczne z prośbą o dymisję.

Adwokaci i dr. Piotrowski

Lwów, 9 listopada. Adwokaci lwowscy postanowili w oryginalny sposób potraktować proto-

kulanta dr. Piotrowskiego przeciw któremu podnoszono szereg zarzutów co do sposobu spisywania protokołów. Wszyscy adwokaci każą sobie mianowicie odczytywać kilkakrotnie złożone przez swych klientów zeznania wobec dr. Piotrowskiego.

Świadek, który zmienia zeznania.

Lwów, 9 listopada.

Aresztowana w ubiegłym tygodniu Marja Kalousek za złożenie szkodliwych zeznań na rozprawie Steigera

została wczoraj przesłuchana przez sędziego śledczego.

Miała ona oświadczyć wobec niego, iż cofa wszystkie złożone na rozprawie zeznania.

Kalousek wniósła przez swego obrońcę prośbę o uwolnienie z więzienia za kaucją.

Prośba ta będzie rozpatrywana w dniu dzisiejszym.

☛

W dniu wczorajszym rozprawy sądowe w sprawie Steigera nie odbyły się.

„Król Polski” w Belwederze.

„Monarcha” zasiąść powinien na tronie... w Tworkach.

Wczoraj w godzinach popołudniowych do rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze zjawiał się pewien mężczyzna, który zażądał audjencji u prezydenta.

Oczywiście, że służba żądanie to przyjęła z niemałym zdziwieniem, choćby już z tego względu, że pora zupełnie nie odpowiadała tego rodzaju żądaniom.

Przybył wszakże natarczywie domagał się zameldowania

i ostatecznie wyjął kartę wizytową i oddał jednemu ze służby, celem doręczenia adjutanturze. Wkrótce na skutek tej przedstawionej karty zawezwana została policja, której pod opiekę oddano przybysza wraz z jego kartą wizytową, na której nie mniej, ni więcej, tylko oto taki tytuł był wypisany:

„Król Polski, Zygmunt Baumgart prosi dla siebie o dwa obłady.

Jakkolwiek te skromne wymagania króla Polski nie wydawały się zbyt występne, to jednak Baumgart odprowdzony został do policji politycznej, a tu bez wielkich już trudności ustalono, że nieszczęśliwego przesładuje od dłuższego czasu

manja królewska

i że rzeczywiście jest on w stanie pożałowania godnym, gdyż pozbawiony pracy i środków do życia, nadmiar wszystkiego właśnie wpadł w stan nie szkodliwego obłądu.

Po przesłuchaniu Baumgarta z jego królewskim tytułem pozostawiono na wolności.

Wybuch benzyny w Lesznie.

Leszno, 9 listopada. Agencja Wschodnia.

Dziś w południe, nastąpił tutaj na stacji benzynowej, należącej do firmy „Nobel”, wybuch benzyny.

Przy otwieraniu jednej z beczek i przelewaniu benzyny, któryś z przecho-

dzących robotników rzucił w pobliżu beczki niedopałek papierosa. W chwili potem nastąpiła eksplozja, skutkiem której beczka uleciała w powietrze na wysokość 20 metrów. Skutkiem eksplozji 3 osoby zostały lekko ranne, dwie osoby zabite.

Druzowie zwartym pierścieniem otaczają Damaszek.

Londyn, 9 listopada.

Według doniesień ze źródeł dobrze poinformowanych i nietendancyjnych, sytuacja w Syrii staje się co raz bardziej poważną.

Oddziały powstańcze otaczają coraz ciśniejszym, niedoprelamania pierścieniem miasto Damaszek, atakując niemal bezustannie zabarykadowanych tam oszancowanych francuzów. Powstanie rozszerza się na co raz to inne płaszczyzny i posunęło się tak daleko na południe, że zagraża już pogwałceniem terytorjów, należących do mandatu angielskiego, mianowicie Palestyny.

Ruch wojsk francuskich i nadsyłanie posiłków jest bardzo utrudnione ze względu na zrywanie torów przez liczne oddziały arabskie.

Powrót pos. Dąbskiego. Nowe idee jadą z Ameryki.

Warsz. kor. „Republiki” (b) telefonuje: Powrócił do Warszawy poseł Jan Dąbski, który, jak wiadomo bawił ostatnio w Ameryce z delegacją sejmową na zjeździe unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie.

Nauki łódzkiej elektrowni.

Łódź, 9 listopada.

Obecny stan elektrowni łódzkiej, interesujący nie tylko opinię lokalną, ale i krajową uspasabia do pewnych refleksji i porównań. Zupełnie śmiało zbudować można paralełę pomiędzy ogólną sytuacją państwową a perypetjami w łódzkiej elektrowni.

Co się właściwie w elektrowni tej stało?

Sprawa jest bardzo prosta. Naskutek tej polityki władz komunalnych i wskutek pewnych wpływów „na górze” elektrownia przeszła w ręce kapitału obcego, mianowicie niemieckiego pod szwajcarską pokrywką.

Obcy kapitał, mniejsza z tym, zresztą do jakiej narodowości należy, bo zechy jego są zawsze jednaki, ułokował się w Polsce nie dla przyjemności albo sentymentu, aby dobrze „służyć ojczyźnie”, ale prosto z żądzy zysków. Każdy kapitał czeka na procenty — możliwie najwięcej dochód.

Przeszkodą na drodze do wyciągnięcia z elektrowni zysków, do zagospodarowania jej tak, aby podnieść rentowność, była względnie dobra sytuacja pracowników. Związek pracowników elektrowni jest silny — trzeba go osłabić. Ma zdolnych przywódców — trzeba się ich pozbyć. W ciągu kilku lat zarządu państwo zle robotnicy uzyskali względnie niezłe warunki pracy — trzeba bezwzględnie „zrobić z tym porządek”.

Z punktu widzenia klasowych interesów kapitalistycznych jest to taktyka zana i zrozumiała. Precedensy tego rodzaju są na porządku dziennym we wszystkich krajach wielkiej produkcji, gdzie kapitał ma już swoją ustaloną metodę walki. Fakt tedy wybitnej nieustępliwości ze strony zarządu elektrowni nie da się też inaczej wytłumaczyć, jak chęcią uderzenia odrazu i całą siłą. Skoro pierwsze łody będą przełamane, reszta pójdzie o wiele łatwiej.

Rząd stanął zupełnie wyraźnie po stronie robotników. W motywach polityki rządowej w tej sprawie trzeba odróżnić dwa odrębne momenty:

1) Gabinet p. Grabskiego po ostatnich głosowaniach w sejmie uzależnił się silnie od PPS, i stronnictwo socjalistyczne ma możność wywierania nacisku na rząd;

2) Moment historyczny, że tak powie my, wyraża się w całej sprawie w sprzeczności taktyki zarządu elektrowni z tym duchem, który zapanował w Polsce od r. 1918.

Począwszy od rządów Moraczewskie go starano się u nas wszelkimi siłami rozwinąć prawodawstwo socjalne. Nawet za czasów rządów prawicy nikt nie ośmielił się w sposób zdecydowany targnąć się na zdobycze proletariatu. Można powiedzieć śmiało, iż ochrona pracy była najbardziej wybujałym tworem społecznej państwowości polskiej. Aż tu przychodzi nowy zarząd łódzkiej elektrowni i z kapitalistyczną prostotą przyniesza pierwszy szturm do obronnych murów.

Oto dlaczego sprawa elektrowni łódzkiej nie jest sprawą lokalną. Jest ona za sadniczą sprawą państwową.

Nie budujemy tutaj żadnych teorii, ani nie gromadzimy argumentów, na które bezwzględnie zdobyć się muszą i mogą obie strony walczące. Chodzi nam tylko o skonstruowanie rzeczywistości o bezstronnej mowie faktów.

To co dzieje się w elektrowni jest mi niaturą tego, co dzieć się może na szerszym terenie państwowym.

Mówi się powszechnie o wprowadzeniu do Polski większych kapitałów zagranicznych w formie pożyczek. Zupełnie otwarcie przyznaje się przytem, iż trzeba będzie dopuścić do ingerencji tych kapitałów w nasze życie gospodarcze, bądź to w formie kontrolowanych zastawów, bądź też w innych formach.

Obcy kapitał nie przyjdzie do nas dla ideałów i sentymentów, by „ratować cywilizację przed zagładą”. Obcy kapitał chce i lubi zysk. Jeśli na drodze do zysku napotka przeszkodę, starać się będzie zwalczać ją wszelkimi siłami. Taką przeszkodą jest przedewszystkiem nasze ustawodawstwo socjalne: 8-10 godzinny dzień pracy, urlopy, ubezpieczenia, kasy chorych, konstytucyjne prawo koalicji i strajku, itd. Naturalnie, iż ta wielka wal-

ka kapitału z pracą i ustawami dotychczasowem i Rzeczypospolitej odbywać się będzie nieco innemi drogami, niż te, które poznaliśmy w miniaturze elektrowni; chodzi jednak o zasadnicze tendencje, o ogólne, utarte drogi, którym zawsze dąży kapitał międzynarodowy.

Jak zaznaczyliśmy nie chcemy wcale wyciągać z sytuacji tej wniosków. Wniosek podsyktuje sam rozwój wypadków, który zależny jest od siły państwa i od spójności i wytrzymałości tych filarów, na których się ono dziś opiera.

Im słabsza jest polska sytuacja gospodarcza, im bardziej potrzebna obca pomoc, tym ostrzejsze warunki dyktować będzie kapitał europejski, czy amerykański. Im bardziej sam potrafimy pomóc sobie przy sanacji, tym mniejsze będą ofiary z dotychczasowych zdobyczy.

Jak już tylekroć w dziejach gospodarczych i socjalnych Polski odrodzonej, Łódź jest dziś znowu małym laboratorjum, w którym gotują się i smażą mikstury, przeznaczone, być może, dla całej Polski. Tutaj odczuwaliśmy pierwsi skutki inflacji, tutaj odbijały się najpierw rezultaty poczynań t. zw. sanacyjnych, tutaj padły pierwsze ofiary kryzysu i padają nadal najgęściej.

Bowiem Łódź jest najbardziej skomplikowanym w Polsce organizmem gospodarczym, najczulszym, najdelikatniejszym.

Niedoceniany, pogardzany seismograf ekonomiki polskiej, który jednak najlepiej wskazuje spokój i sygnalizuje nadciągającą już zdaleka burzę.

Honor biednego zwierzęcia, na którym uczeni dokonują wiwisekcji i zdobywają cenne doświadczenia!...

Czesław Oltaszewski.

W oparach mgły sanacyjnej odbywa się fermentacja pojęć, myśli i uczuć.

Przed tygodniem ulice Warszawy spowija gęsta, nieprzenikniona mgła. — W tym brudno-żółtym tumanie tonęły kontury domów, ulic, ludzi.

Zjawisko trwało dwa dni.

O tej mgłę przypominającej tak bardzo londyński „fog” kursuje ukuty w kołach finansowych stolicy dowcip, iż była to zaliczka na pożyczkę angielską dla rządu p. Grabskiego.

Dowcip dowcipem, ale faktem jest, iż całokształt życia kraju tonie jakby w potwornym oceanie brudno-żółtej mgły, z której się wylaniają coraz to inne maski, zjawy i upiory.

Każdy dzień przynosi nam w podarunku coraz to inny objaw rozkładu moralnego, wyrastającego na bagnie społecznego spauperyzowanego życia.

— Niefortunny układ stosunków ekonomicznych podważa moralność społeczeństwa! — stwierdza to obserwator tak apolityczny i bezstronny, jak prof. A. Krzyżanowski.

Ten to właśnie układ „niefortunny” został jeszcze pogorszony wydatnie przez nieudaną operację sanacyjną. A jak mówi prof. Krzyżanowski: „Sanacja gospodarcza będzie, o ile słowo stanie się ciałem, stworzeniem jednego z ważnych składników reformy moralnej, będzie poczęści uzdrowieniem i innych naszych bolączek”.

Ale że, niestety, słowo nie stało się ciałem, gdy chodzi o sanację ekonomiczną, przeto też i rozkład moralny albo, jak go nazywa prof. K., pauperyzacja (t.j. niedzwarstwo moralne szerzą się coraz bardziej i naksztalt owęj mgły londyńskiej zalewają swemi ciężkimi oparami coraz dalsze i szersze połacie życia społecznego.

Jeżeli co dnia słyszymy i dowiadujemy się o coraz to większych i potworniejszych defraudacjach, oszustwach, złodziejstwach i panamach, jeżeli uwagę naszą przykuwają już tylko te wielkie afery pachnące skandalem, a na całą mnogość drobnych złodziejstw i wykroczeń przeciw prawu i moralności patrzemy przez palce — to dzieje się to właśnie pod wpływem przytępienia, jakie szerzy świadomość ciężkiej choroby społecznej przy braku diagnozy i wskazywania właściwego i skutecznego zabiegu lekarskiego.

Jesteśmy społeczeństwem biednym, wyniszczonym przez wojnę, inflację i fałszywie przeprowadzoną sanację. — W tem społeczeństwie ubożem, toczonym przez klęskę bezrobocia, głód pieniądza jest wielki. Głód ten odczuwają w rozmaity sposób wszystkie klasy społeczne, wszystkie zawody, profesje.

Nateżenie pożądań, nateżenie tego głodu gotówkowego jest tak wielkie w stosunku do potrzeb, iż rozsada on

wszystkie okowy, najtrwalsze nawet, strachu, wstydu, ambicji i tradycji.

Ta pauperyzacja moralna przegryza jak rdza wszystkie warstwy społeczne — górne, średnie i dolne. Wyważa bramy największych i najpoważniejszych instytucji, podrywa wiarę we wszelki autorytet.

Grozą tego przesilenia, atakującego społeczeństwo ze wszystkich stron potęguje jeszcze i ta okoliczność, iż pomimo istniejącego ubóstwa i postępowego ubożenia jesteśmy krajem przeludnionym i o rosnącym przyroście ludności.

Mamy, jak twierdzi tenże prof. Krzyżanowski, o 1 milion ludzi za dużo w samej tylko Galicji, o prawie 2 miliony za wiele w całym państwie.

Ludzie ci są kosztownym nadmiarem a pozatem przybywa nam jeszcze rocznie około 300.000 ludzi. To zaś potęguje jeszcze i przyspiesza proces naszej proletaryzacji i ubożenia skoro nie mamy w kraju ni pracy, ni warsztatów zbędnych oraz kapitałów, by zatrudnić i wyżywić te nadliczbowe masy.

Na tem to podłożu przyrostu ludności i potrzeb z jednej strony, a braku wciąż rosnącego pracy i kapitału z drugiej strony wyrastają wszystkie dzikie, poczarwane, niesamowite zjawy zatrważające obserwatora, badacza i każdego myślącego o przyszłości człowieka.

W związku z tem wszystkim, w przeładowanych, przeciążonych do ostatniości naszych miastach dokonywa się w przyspieszonym niestychanie tempie fermentacja pojęć, myśli, uczuć. Siega ona wszędzie, ale nie zawsze i nie łatwo ją zgłębić, zgruntować i wydobyć na jaw dla obserwacji.

Ciekawy dokument przeżywanego okresu stanowi pod tym względem przy padkowo powstała w formie listów do redakcji ankieta, jeśli ją tak nazwać można, jednego z pism warszawskich.

Niejaki p. K. Cer. nadesłał kilka dni temu do redakcji tego dziennika list otwarty, w którym skarżył się na demoralizację młodzieży obojga płci, której areną są o zmroku ulice Warszawy.

Posypały się jak z rękawa odpowiedzi pro i contra.

I oto, gdy „jeden z ojców”, przytakując panu Cer., stwierdza, iż „sa chwile, w których żałuję, że pozwoliłem córce mej kształcić się powyżej kilku klas gimnazjum”, albowiem „nowe prady wy paczyły szlachetne pierwiastki z duszy mego dziecka”, gdy pani Zofia T. stwierdza, że „16-letnia córka moja pracuje zaledwo od 8 miesięcy w biurze, a już od tego czasu nie mam właściwie dziecka, gdyż naczelnicy i koledzy zepsuli mi moją dobrą niegdyś dziewczynę i to jest przyczyną mego złamanego życia. Dlatego też uważam, że jedną z przyczyn

grożącego pokoleniu wynaturzenia jest praca dziewcząt z mężczyznami”, to ze strony przeciwnej, w tym sporze „ojców i dzieci”, odpowiada panna Irena L.: „Jako 17-letnia panna stwierdzam, że to, co widzi p. Cer. nie jest żadnym „rozpasaniem”, lecz pięknym rytmem blegnącego naprzód życia.

Dziś każda panna musi sobie jasno powiedzieć, że niema na długie narzeczeństwo ani czasu, ani zdrowia, ani pieniędzy. Żyjemy w całkowicie zmaterjalizowanej epoce, której nakazem staje się zasada „czas to pieniądz”.

Na tej odpowiedzi, jako najbardziej charakterystycznej, można się ograniczyć wobec wysunięcia przez p. L. decydującego argumentu o nakazie zmaterjalizowanej epoki.

Otóż dysputa młodych i starych, dysputa, w której głos zabrały tylko kobiety po stronie młodych, jest odbiciem bardzo zbliżonem zapewne do całkowitego obrazu tych przemian, jakie ów głód pieniądza i presja potrzeb stwarza w społeczeństwie we wszystkich jego warstwach.

Nie przykładając do tej dysputy żadnych miarek fałszywej moralności ni świętoszkowatej hypokryzji, a stwierdzając tylko samo zjawisko społeczne, dojdź jednak trzeba do wniosku, iż jest ono w ścisłym związku z obecnym układem „niefortunnych” stosunków ekonomicznych.

Wracając więc do punktu wyjścia, stwierdzamy, iż sanacja ekonomiczna i moralna staje się coraz bardziej palącym nakazem chwili. Ale nie w sensie i w opracowaniu dotychczasowem.

W. P.

Ambasada sowiecka w Berlinie obchodziła uroczystie siedmiolcie bolszewizmu

Berlin, 8 listopada. Agencja Wschodnia.

W salonach ambasady sowieckiej w Berlinie odbyła się wielka uroczystość z okazji siedmiolcia powstania republiki sowieckiej.

Powszechną uwagę zwracała obecność Cziczerina, który przybył na tę uroczystość specjalnie z Wiesbadenu. — W uroczystości wzięli udział członkowie ambasady sowieckiej, kanclerz Luther i minister Stresemann, oraz korpus dyplomatyczny, m. in. przedstawiciel Rzeczypospolitej, p. Olszewski, oraz sekretarz Elsner.

Turniej szachowy w Moskwie.

Do pojedynku Capablanca z Laskerem może się nieoczekiwanie wtrącić niejeden z outsiderów.

Cały świat szachowy z niezwykłym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg turnieju, który się rozpoczął w dniu wczorajszym w Moskwie. Niemożna się temu dziwić, bowiem będzie to największe wydarzenie w tej dziedzinie po wojnie, większe nawet, niż szesnastoletni turniej w Nowym Jorku. Poza obecnym mistrzem świata Capablanca i b. mistrzem, dr. Laskerem, biorą udział następujący pierwszorzędni gracze:

Sämisch (Niemcy), Grünfeld i Tartakower (Austria), Reti i Spielmann — (Czechosłowacja), Vidmar (Jugosławia), Rubinsztein (Polska), Marshall i Torre (Ameryka), wreszcie Bogoljubow, Bogatyrzok, Duz - Chotimirski, Genewski, Gotthilf, Löwenfisch, Rabinowicz, Romanowski i Werliński (Rosja).

Pozatem zostali zaproszeni dwaj najmocniejsi gracze moskiewscy, tak że ogółem bierze udział w turnieju 22 szachistów.

Wobec tak wysokiego poziomu turnieju, zarówno pod ilościowym, jak i pod jakościowym względem, trudno jest faktycznie przewidzieć przebieg i rezultaty gry.

Twierdzić, że turniej moskiewski będzie pojedynkiem między Capablanca i Laskerem, w którym pozostali gracze będą widzami, byłoby wielkim błędem. Obydwa mistrze będą musieli wykazać najlepszą formę, aby utrzymać pierwsze miejsca, a pozatem w szachach, jak i w życiu, przypadek i „szczęście“ odgrywają poważną rolę.

Z pośród pozostałych mistrzów Vidmar, Rubinsztein i Bogoljubow mają poważne widoki na zdobycie pierwszej nagrody.

Bogoljubow walczy na własnym terenie i jest obecnie u szczytu rozwoju, na co wskazują znakomite jego wyniki w Wroclawiu i w rozegranym ostatnio turnieju wszechrosyjskim.

Rubinsztein należał przed wojną do najpotężniejszych mistrzów świata i zda je się powrócił obecnie do świetnej formy.

Vidmar nie grał wprawdzie od 1922 roku (turniej w Londynie), ale jest szachistą pierwszej klasy.

Zwolennicy ryzykownych zakładów mogą stawiać na genialnego zaledwie dwudziestoletniego meksykańczyka Torre, który jest niewątpliwie wschodzącą gwiazdą na szachowym firmamencie.

Nieobliczalnym, jak zwykle, jest amerykański Marshall, który może wybić

Humor i dowcip wisielczy

jest jedną bronią zrezygnowanego łodzianina.

Nastrój ten stanowi jednak groźne memento.

Do lekarza przychodzi jakiś człowieczek, skarżąc się na mdłości i kurcze żołądka.

Lekarz zapisuje mu flaszkę gorzkiej wody. Po dwóch dniach ten sam pacjent powraca, skarżąc się, że woda nie skutkuje. Wówczas lekarz zapisuje mu poważną dawkę lukrecji. I to nie pomaga. Po raz trzeci przychodzi po radę. Otrzymał już iście końską dawkę rycyny. Również bez skutku. Wówczas lekarz pyta go:

— A czem się pan właściwie zajmuje?

— Jestem nauczycielem państwowym!

— Kochany panie, oto jest złotówka. Idź pan naprzeciwko do restauracji, zjedz coś konkretnego! Bowiem z pustego i Salomon nie wyleje!

Wszyscy obywatele państwa są dzisiaj takimi pacjentami p. Grabskiego, który stosuje końską kurację podatkową do pustych kas i kieszeni, zapominając o tym, że dopóki nie będzie produkcji, eksportu, siły kupczej etc., dopóty przykręcanie zbyt szarym śrubą fiskalnej psuje jedynie delikatny aparat płatniczy.

Wprawdzie inny dowcip powiada, że jeśli ktoś połknął złotówkę, to najlepiej pojechać z nim do p. Grabskiego, który może całej złotówki nie wydostanie, ale 98 groszy napewno.

Wreszcie nie wolno lekceważyć nieznaną w Europie plejadą młodych graczy rosyjskich, którzy mogą sprawić wielkie niespodzianki.

Szkoda, że najznakomitszy mistrz rosyjski, Aljechin, nie odważył się, zapewne z politycznych względów, przyjąć zaproszenia komitetu turnieju moskiewskiego.

Rycki mistrz Niemcowicz, również nie bierze w turnieju udziału, kierując się względami politycznymi. Jest to, obok nieobecności Aljechina, drugi minus tej niezwyklej imprezy.

Tak jest! Ale skoro już te 98 groszy wycisnął, to dalsze zabiegi napewno pozostaną bezowocne.

Na ministra skarbu ludzie powoli przestają się złościć, a zaczynają sobie kpić.

Każdy dzień przynosi nowe kawały o istnym genjuszu, który w ciągu 2-cho lat załatwił się z kapitalizmem i jest wobec tego gorąco zapraszany przez bolszewików, by im udzielił wskazówek.

Mineły już nawet czasy obaw, kiedy to obywatel bał się na ulicy „obrócić“, aby nie zapłacić podatku obrotowego.

Dzisiaj ludzie się niczego nie boją, bowiem już nic nie mają do stracenia.

Przeciwnie! Kupiec wstydził się np. przyznać, że dotychczas nie robiono mu ani razu zajęcia, aby nie był posądzony, że niedozwolonemi drogami wykręca się od licytacji, albo, co gorsza, że widocznie kogoś ograbił, bowiem ma tyle w majątku, ile wynosi jego podatek majątkowy.

Wielki musi być determinizm mieszczaństwa, jeżeli na ślepo zgadza się ono na każdego następcę p. Grabskiego, nawet na chłopca Witosę.

Na wszelkie perswazje, że człowiek bez krawatu nie powinien przewodzić 30-miljonowemu państwu, słyszy się jedną odpowiedź:

— Lepiej, żeby jeden człowiek chodziliśmy bez krawatu i kołnierza, niż cały naród ma chodzić bez... spodni.

Nie jest to objaw pocieszający, że pozostał nam tylko... humor.

Filozoficzny humor mógł być podstawą życia wyjątkowych jednostek w normalnych warunkach bytu, ale humor wisielczy, do którego ucieka się gros społeczeństwa w paroksyzmie nędzy, opowiadanie dowcipów, które mają zagłuszyć szczykające zębów wygłodzonych, zziębniętych, goniących resztkami obywateli, — taki humor jest nadwyraz smutny i stanowi poważne, groźne memento...
Civis.

Tam gdzie drukują pieniądze.

Rewizja w zakładach graficznych.

Rezultaty trzymane są w tajemnicy.

Warsz. kor. „Republiki“ (b) telefonuje:

Cały szereg faktów nadużyć, a głównie ujawnione w ostatnich czasach szczegóły zniknięcia arkuszy banknotów złotych — spowodowały ostatnio cznie najwyższą izbę kontroli państwa do bliższego wejrzenia w stosunki, pa-

nujące w państwowych zakładach graficznych.

Od kilku już dni dokonywana jest też przez umyślną komisję kontroli państwa szczegółowa rewizja.

Wyniki trzymane są oczywiście w tajemnicy.

Sensacyjna kradzież w sofijskim muzeum.

Monety i złoty posąg Aleksandra Wielkiego.

Sofia, 9 listopada.

Z muzeum archeologicznego skradziono nocy wczorajszej beczenny zbiór monet z czasów Filipa i Aleksandra Macedońskiego oraz złotą statuetkę Aleksandra Macedońskiego. Złodzieje zakradli się do muzeum używając podrobionego

klucza. — Przedmioty spuścili po kablu elektrycznym nazewnątrz gmachu. Policja dokonała licznych aresztowań wśród

zadanie MUNKI!
tylko myśla



Gdy pan podprokurator gra w karty...

W Wilnie aresztowany został za nadużycia podprokurator Hurczyn. Zdefraudował on około 30.000 zł. z pieniędzy, złożonych w wileńskim urzędzie prokuratorskim tytułem kaucji. — Hurczyn był hulaką i karciarzem. Z gazet.

Zwykle w sobotę wieczorem zapraszał pan podprokurator Riewnin znajomych i przyjaciół na karty.

Gra odbywała się nie w prywatnym mieszkaniu pana podprokuratora, lecz w jego gabinecie w urzędzie prokuratorskim.

Grano w „dziewiątkę“. Szczęście tym razem nie dopisywało Riewninowi. W ciągu godziny przegrał wszystkie posiadane pieniądze...

Wypadałoby albo przestać grać, albo pożyczyć sobie trochę pieniędzy... od gości.

Riewnin namyślał się, którą z tych dwóch alternatyw wybrać, gdy nagle przypomniało mu się, iż w chwili, gdy

kończył dziś swe urzędowanie, otrzymał akta jakiejś sprawy, do której dołączone były sturubłówki.

Riewnin na chwilę przeprosił gości, otworzył biurko i nie oglądając nawet papierów, wyjął z nich kopertę, w której znajdowały się trzy nowiutkie sturubłówki.

Zawahał się na chwilę... Pomyślał:

— Jeśli wygram zwrócę natychmiast; jeśli przegram, pożyczę sobie jutro 300 rubli na miesiąc i włożę je z powrotem do koperty...

Pan podprokurator zasiadł do gry...

Tym razem karta mu „szła“. Wygrał kilkaset rubli...

Gdy goście odeszli, Riewnin włożył do koperty trzy sturubłówki.

II.

Po kilku dniach wyczytał Riewnin w gazetach rzecz nieprawdopodobną, okropną. Oto jego przyjaciel Kozłow, ten sam, z którym przed kilku dniami grał w karty, został aresztowany w chwili, gdy chciał puścić w kurs fałszywą sturubłówkę. Przy rewizji znaleziono przy nim jeszcze dwa papierki po sto rubli. Zo stał oskarżony o fałszerstwo pieniędzy...

I pomyślał podprokurator Riewnin z goryczą...

— Niema już porządnym ludzi na świecie. Kozłow fałszerzem pieniędzy!

III.

Nazajutrz rano studjował Riewnin akta niejakiego Masłowskiego. Przeczy-

tał je może z dziesięć razy... Był wprost nieprzytomny...

Oto Masłowski był oskarżony o fałszerstwo pieniędzy... Jako dowód rzeczy wy załączono trzy sturubłówki... Te trzy papierki, on Riewnin, podprokurator, po życzył sobie na godzinę, grał nimi w karty, zwrócił wprawdzie sturubłówki, lecz zwrócił prawdziwe, a fałszywe otrzymał Kozłow...

IV.

W ponurym nastroju wrócił Riewnin do domu... Myślał o samobójstwie... Nic mu innego nie pozostawało; on, stróż sprawiedliwości, puścił w obieg trzy fałszywe sturubłówki, za które to przestępstwo aresztowano niewinnie jego przyjaciela...

Riewnin postanowił nazajutrz iść do prokuratora, wyznać mu wszystko, poczem strzelić sobie w łeb...

V.

Następnego dnia prokurator zawezwał do siebie Riewnina.

— Zechce pan opracować akt oskarżenia w sprawie Kozłowa. Bardzo ciekawa afera: inżynier, były oficer, człowiek zamożny, puszczał w obieg fałszywe sturubłówki...

VI.

Riewnin odetchnął... Uratuje swego przyjaciela... Pomysł jego był prosty: wycofał fałszywe sturubłówki i na ich miejsce włożył do koperty prawdziwe. Tegoż dnia jeszcze zawezwał eksperta z izby

skarbowej, który oświadczył, iż pieniądze są najprawdziwsze pod słońcem...

Taką samą opinię wydał ekspert z sturubłówek Masłowskiego...

VII.

Gdy o wyniku śledztwa zawiadomił Riewnin prokuratora, ten zatrzęsał się z oburzenia:

— Wszystkiemu winna jest policja! — krzyknął — Zapakowała do kryminałów dwóch niewinnych ludzi. Jutro zażąda od gubernatora, aby zrobił w niej porządek.

VIII.

Ale najbardziej był zdziwiony tym obrotem sprawy zawodowy fałszerz pieniędzy, Masłowski...

Robiłem więc prawdziwe sturubłówki — pomyślał z szacunkiem dla własnego kunsztu...

IX.

Powyżej opisana historia miała podobno miejsce za czasów okupacji rosyjskiej.

X.

A w roku 1925 tenże sam Masłowski, znajdujący się na wolności za kaucją 10 tys. złotych, fałszerz sturubłówek, dowiedział się o aferze Hurczyna, splunął i pomyślał:

— Koniec świata!... Niema już porządnym ludzi na świecie... Podprokurator buchnął moją forsel!...

W. LAK

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
10
WTOREK

Dziś: Andrzeja z Am.
Jutro: Marcina B. W.
Wschód słońca o g. 6.41
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżycy o g. 11,17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 8,40
Ubyło dnia g. 7.09.

Rejestracja rocznika 1906

Dziś odbywa się w dalszym ciągu rejestracja rocznika 1906 w lokalu komisji poborowej przy ul. Traugutta 10. Komisja jest czynna od godziny 8-jej rano do 3-jej po południu. Należy przynieść ze sobą paszport z fotografią oraz metrykę urodzenia. W dniu dzisiejszym, 10 listopada, ma się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni rocznika 1906 o nazwiskach na litery od W do We.

Strajk lekarzy kasy chorych. rozpoczyna się dziś w Pabjanicach.

W Pabjanicach od dłuższego już czasu trwa zatarg między zarządem kasy chorych, a lekarzami z powodu niewypłacenia tym ostatnim poborów. Kilkakrotnie sprawa ta była na porządku dziennym posiedzeniu zarządu kasy, nie doszła ona jednak do skutku, z powodu braku quorum. Wobec tego lekarze na odbytem onegdaj posiedzeniu postanowili w dniu dzisiejszym przystąpić do strejku.

Otwarcie poradni przeciwgruźliczej staraniem robotniczego komitetu wychowania dziecka.

Przy ulicy Kilińskiego nr. 44 odbyło się w obecności przedstawicieli władz społecznych uroczyste otwarcie poradni przeciwgruźliczej, staraniem robotniczego komitetu wychowania dziecka. Okolicznościowe przemówienia wygłosił poseł Arciszewski, dr. Skalski, dr. Sterling, ławnik Joel i p. Wojciechowski. W imieniu związku kas chorych przemawiał dr. Wajsborg, w imieniu kasy chorych — dr. Kłuszyński, a okręgowej komisji — p. Danielewicz.

Patronat kursów P.O.W. odbędzie swe zebranie w środę.

W środę, dnia 11 listopada b. r. o godz. 8 min. 15 w pierwszym terminie o godz. 8,45 w drugim terminie odbędzie się w lokalu seminarjum miejskiego przy ulicy Czerwonej 8, walne zebranie członków patronatu kursów do kształcących w zakresie 8 klas szkoły średniej przy P. O. W. w Łodzi.

Wpodróż na około świata wyruszą dwaj łodzianie.

W początek ugrudnia br. wyruszają w podróż naokoło świata dwaj łodzianie, członkowie stowarzyszeń kult. oświat. i sportowych, panowie: Henryk Kouskier i Szymon Rabinowicz. Marszruta obejmuje trasę około 200 tysięcy km., w skład której wchodzi podróż naokoło Polski. Kierunek marszruty: objazd Polski, Gdańsk, Poznań, Wielkopolska, Śląsk Górny i Cieszyński, Małopolska wschodnia i zachodnia i b. Kongresówka) Austrię, Czechosłowację, Włochy, Bałkany, Turcję, Palestynę, Egipt etc. etc. Podróżnicy będą pokrywać koszta a) honorariami za wysyłane z drogi wywiady, artykuły i korespondencje. b) odczytami o Łodzi i wrażeniach z podróży. Materiał do odczytu o Łodzi użyczy magistratu i cały szereg instytucji kult. i oświatowych, sportowych i społecznych.

Baczność, rezerwiści!

Kto nie chce być karany winien zgłosić się na zebrania kontrolne w oznaczonym terminie punktualnie o 8-jej rano. Dziś stawić się winni rezerwiści roczników 1890, 1895 i 1901

Od kilku dni odbywają się na terenie Łodzi zebrania kontrolne szeregowców rezerwistów narazie trzech tylko roczników: 1890, 1895 i 1901.

Władze wojskowe wydały w tym przedmiocie obwieszczenie, w którym podany jest szczegółowo plan stawienia, przyczem między innymi w obwieszczeniu spotykamy następujące dwa zdania:

„Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w oznaczonych w poniżej podanym planie terminach, o godzinie 8 rano, w odpowiednich komisjach zebrań kontrolnych punktualnie i z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi. Rezerwiści, którzy nie stawia się w porę na zebranie kontrolne będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) pódz przewodniczących zebrań kontrolnym”.

Każdy z rezerwistów, czytając ten ustęp z obwieszczenia władz wojskowych rozumował w ten sposób, że punktualne przybycie o godzinie 8 rano dotyczy tylko tych, którzy mogą być najwcześniej załatwieni według alfabetycznego porządku liter w nazwisku, jeżeli więc, dajmy na to, danego dnia mieli się zgłosić rezerwiści o nazwiskach na litery H, Ch, I i J — ci, których nazwiska rozpoczynały się od litery I, chcąc uniknąć czekania w ogonku, zgłaszali się na komisję po godzinie 8 zrana.

Tymczasem z komisji drugiej przy ulicy Konstantynowskiej 81, gdzie przewodniczącym jest major Grzegorzewski zgłosiło się do redakcji naszej bardzo wielu rezerwistów, którzy skarżą się na stosunki, panujące w tej komisji.

Chodzi mianowicie o to, że w ubiegły piątek major Grzegorzewski zatrzymał w areszcie koszarowym dwanaście osób za to, iż przybyły na komisję po godzinie 8-jej.

Wszystkich osadzono w areszcie koszarowym i wypuszczono ich dopiero nazajutrz o godzinie 8-jej zrana, trzymając uwięzionych przez cały czas bez środków żywności.

Ponieważ opinia publiczna została tym faktem poważnie zaniepokojona i codziennie zgłaszają się do redakcji na szęj osoby poszkodowane ze skargami na tego rodzaju stosunki, zwróciliśmy się do wyższych władz wojskowych z prośbą o wyjaśnienie.

Władze wojskowe zakomunikowały nam, że

postępowanie majora Grzegorzewskiego oparte jest na wyraźnych przepisach wojskowych, przytoczonych w obwieszczeniu a dotyczących punktualnego przybycia na komisję.

Przepis ten winien być przestrzegany ściśle z tego względu, że przed rejestracją przewodniczący komisji przemawia do wszystkich zebranych, dając im pewne informacje i wskazówki, ponieważ zaś przemowa ta nie może być powtarzana dla poszczególnych osób oddzielnie, przeto wskazane jest, aby wszyscy zgłosili się o oznaczonej porze.

Władze wojskowe zaznaczają w dalszym ciągu, że ponieważ areszt ten jest tylko dwudziestoczętero - godzinny musi być obostrzony i z tych względów aresztanci siedzieli o chlebie i wodzie.

Przepisy wojskowe — według oświadczenia władz wojskowych — nie mogą być dowolnie interpretowane i skoro w obwieszczeniu władze wojskowe żądają punktualnego przybycia, uprzedzając o groźących karach, należy to stosować się do tego rozporządzenia.

Licząc się jednak z tem, że nie wszyscy mogą zrozumieć obwieszczenia władz wojskowych i nie mogli odradu zastosować się doń władze wojskowe, dzięki interwencji redakcji „Republiki”, zwolnili w dniu wczorajszym czterdzieści osób z aresztu koszarowego, zaznaczając jednak, że jest to wy-

padek wyjątkowy i że w przyszłości przepis o areszcie koszarowym względem tych, którzy się spóźniają na komisje kontrolne, stosowany będzie z całą bezwzględnością.

W dniu dzisiejszym do komisji nr. 1 przy ulicy Konstantynowskiej 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się na zebrania kontrolne punktualnie o godzinie 8-jej zrana wszyscy szeregowcy rezerwiści (kategoria A, C i C jeden).

rocznika 1890 o nazwiskach na litery L i Ł.

Do komisji drugiej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się w dniu dz-

isiejszym punktualnie o godz. 8-jej zrana wszyscy rezerwiści szeregowcy (kategoria A, C i C jeden)

rocznika 1895 o nazwiskach na litery L i Ł.

Wreszcie do komisji trzeciej przy ulicy Wólczańskiej 223 winni się stawić punktualnie o godz. 8-jej zrana szeregowcy rezerwiści (kategoria A, C i C jeden)

rocznika 1901 o nazwiskach na litery H i Ch.

Zebrania kontrolne dla rocznika 1897 rozpoczyna się 20 listopada, dla rocznika 1896 — 21 listopada, dla rocznika 1900 — 30 listopada, dla rocznika 1899 — 10 grudnia.

Jutro, w środę dnia 11 b. m. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża i ojca naszego

B. P.

Majera Galewskiego

odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12 w poł. odsłonięcie pomnika, na które zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego

Zona i dzieci.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dn. 9-go listopada r. b. mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wuj

b. p. IZRAEL WOLFSON

przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś we wtorek dn. 10 listopada r. b. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 23 na cmentarz żydowski,

o czem zawiadamiają pogrążone w nieutulonym żalu

Zona i Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondoleń.

Międzyzwiązkowa komisja kupiectwa ma powstać w Łodzi dla obrony i reprezentacji interesów zagrożonego handlu.

Wczoraj, o godz. 5-tej popoł. odbyła się w centralnym stowarzyszeniu kupców konferencja przedstawicieli 17-tu związków kupieckich i rzemieślniczych, w sprawie obecnego położenia.

Posiedzenie zagał p. prezes Szyk, który zaznaczył, że obecny stan rzeczy może ulec poprawie jedynie na skutek solidarnej akcji całego łódzkiego kupiectwa, które musi wreszcie stanąć do walki z grożącą mu zagładą.

P. vice-prezes Froelich w obszernym referacie naszkicował obecne, rozpaczliwe położenie łódzkiego handlu oraz ostatnie zarządzenia władz skarbowych.

Mówcy w wywodach swych w pierwszym rzędzie uskarżali się na jarzmo podatkowe, wskazując, że wymiary podatkowe na rok bieżący są wyższe znacznie aniżeli za II-gie półrocze 1924 r.

Podnoszono również, że na okoliczność wspomnianą wpływają opinie urzędów skarbowych, które są pod wpływem nieodpowiednich rzeczoznawców.

Rzeczoznawcy ci, zdaniem zebranych na konferencji kupców, przynoszą szkodę nie tylko kupiectwu, ale i skarbowi, który wprowadzają w błąd.

W toku dyskusji wyloniła się kwestja zwolnienia ogólnowojevodzkiego zjazdu kupiectwa, co też jednomyślnie uchwalono.

W końcu wyloniła się sprawa powołania do życia międzyzwiązkowej komisji kupieckiej, w skład której weszliby przedstawiciele wszystkich działających na terenie Łodzi związków handlowych.

Międzyzwiązkowa komisja kupiecka

będzie miała na celu w pierwszym rzędzie reprezentowanie całego kupiectwa, oraz rzemieślników m. Łodzi na zeewnątrz.

Komisja ta będzie interwenjować we wszystkich zasadniczych sprawach kupców i rzemieślników.

Uchwalono zwołać pierwsze organizacyjne posiedzenie omawianej komisji na przyszły wtorek do lokalu Centr. Stow. Kupców (Piotrkowska 10).

Przed zamknięciem konferencji, zebrani podziękowali zarządowi Centr. Stow. za inicjatywę utworzenia tak ważnej nowej placówki kupieckiej.

Miejska galerja sztuki.

W dalszym ciągu nader zajmujących konferencji literackich, urządzanych staraniem dyrekcji, najbliższy czwartek poświęcony będzie twórczości znakomitego francuskiego pisarza Rollanda. Temat ten oświetlił znawca francuskiej literatury, znany ze swej swady retorycznej, prelegent — Cezary Jellenta. — Odczyt rozpocznie się o godzinie 8-jej wiecz. Bilety nabywać można od dziś w firmie „M. Berman”, Piotrkowska 53.

Onegdaj, staraniem magistratu m. Pabjanic, odbyło się otwarcie pierwszej wystawy w „Domu Ludowym”. Aktu otwarcia dokonał prezydent Jankowski, który z ławnikiem oświaty, p. Pluskowskim i dyrektorem Dąbrowską zaznaczyli w swoich przemówieniach wartość poczyną kulturalnych i nawiązania węzłów z rodzimą twórczością artystyczną.

Wystawę z niezwykle piętym i smakiem ozdobił kierownik plantacji miejskich żywnym kwiatami. — Wystawa trwać będzie do niedzieli włącznie.

CASINO

Dziś i dni następnych

„ZŁODZIEJE z PARYŻA“

Najbardziej wzruszający film sezonu w 12 akt. (2 serje demonstrowane są razem).

W rolach głównych:

Ivette Guilbert

Gina Relly

G. Signoret

Rolę dwóch malców odtwarzają

Jean Forest i Leslie Shaw.

Początek o godz. 5-ej

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Teatr Miejski daje dziś, jutro i w czwartek ostatnie trzy występy znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w jego kreacji cesarza—oblakacza, w sztuce Pirandella „Żywa maska“.

Ceny na wszystkie trzy przedstawienia zrzeszeniowe (od 50 groszy).

W piątek 4-te w sezonie przedstawienie po cenach najniższych (od 40 groszy): po raz 13-ty sensacyjna komedia Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. — Bilety od dziś w kasie zamawiać.

TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 8.15 wieczorem premiera dramatu „Głośna sprawa“ d'Erney'a i Cormona, która dwa lata temu zyskała sobie ogromne uznanie i powodzenie w Teatrze Popularnym.

Jutro, t. j. w środę, dnia 11 b. m. „Głośna sprawa“. — Kasa czynna codziennie od 12—3 i od 5—10 wiecz.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU TRYJESTENSKIEGO

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz., odbędzie się w sali Filharmonji dawno oczekiwany koncert kwartetu tryjesteńskiego, cieszącego się światową sławą na obu półkulach. Przyjazd do Łodzi tak znakomitych gości, będzie istotnie prawdziwą ucztą artystyczną pozostawiającą po sobie na długo głębokie wrażenie. Gdzie tylko występuje kwartet tryjesteński, wszędzie jest przyjmowany z niebywałym zachwytem i entuzjazmem, a cała prasa co do gry ich nie znajduje wprost słów porównania. Znakomici artyści przybyli już do naszego miasta, a nazajutrz wyjeżdżają do Warszawy, gdzie odbędzie się ich koncert, na który wszystkie bilety zostały już wyprzedane. Niewątpliwie i w Łodzi nasze muzyczne sfery zapełnią salę Filharmonji. — (Szczegóły w programach).

„SCALA“ DZIŚ o g. 8.30 wiecz.

„Bóg zemsty“

SZ. ASZA.

Ceny jednolite: 50 gr., 1 zł. i zł. 1.50.

Jutro „DYSKUSJA“.

Łodzianka, p. HALINA NEUMARKÓWNA, ukończyła wydział farmaceutyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ze stopniem Magistra

Przemysł Łódzki nie ma programu i nie umie zainteresować swemi sprawami czynników rządowych. W pogoni za doraźnymi ulgami, zaniedbuje i lekceważy zasadnicze sprawy.

Z inicjatywy p. wojewody Darowskiego odbyła się wczoraj w urzędzie wojewódzkim

konferencja w sprawie sytuacji w średnim przemyśle włókienniczym.

Udział w konferencji, której przewodnictwo objął p. wojewoda, wzięli z ramienia robotników posłowie Ziemięcki, Waszkiewicz i Harasz oraz kierownicy związków zawodowych, pp. Kałużyński, Kaźmierczak, Piechotkówna i Daniewicz, zaś z ramienia przemysłu średniego pp. dyr. Pawłowski, prezes kraj, związek Babiacki, Jurakowski, J. Kon, Fuks i Hauke.

Konferencje zabrał pan wojewoda, prosząc zebranych o wypowiedzenie się w sprawie obecnej sytuacji w przemyśle i środków, mogących przynieść częściową choćby poprawę.

Pierwszy przemawiał dyr. Pawłowski, wskazując że obecny katastrofalny stan łódzkiego przemysłu jest skutkiem wstrząsu wojennego, w pierwszym zaś rzędzie wywołany został utratą rynków zbytu, rekwizycjami niemieckimi, stra-

tami poniesionymi przez przemysł w Rosji, okresem inflacji itd.

Obecne zaś położenie gospodarze po garsza nieudolna polityka podatkowa, biurokratyczna administracja i nieproporcjonalnie duży w stosunku do obiegu pieniądza budżet państwowy.

Łódź, zdaniem mówcy, jest w wyjątko wo nieprzychylny sposób traktowana przez władze centralne, które systematycznie niweczą wszelkie dążenia łódzkich przemysłowców do uzyskania normalniejszych warunków pracy.

Tak naprz. utracone zostały wielokrotne starania o izbę obrachunkową, o ograniczenie szmuglu wyrobów włókienicznych przez zorganizowanie urzędów plombierskich.

Pozatem ciągle zmiany obowiązujących przepisów celnych i dewizowych, uniemożliwiają firmom łódzkim utrzymywanie stosunków z zagranicą i korzystanie z zagranicznych kredytów.

Wychodząc z tych przesłanek mówca podkreślił, że Łódź sama przez się nie jest w stanie zaradzić obecnemu kryzysowi,

wi, wywołanemu zmniejszeniem zdolności konsumpcyjnej ludności,

W konkluzji dyr. Pawłowski wskazał, że **JEDYNE ZMNIEJSZENIE BUDŻETU, A CO ZATEM IDZIE CIĘŻARÓW PODATKOWYCH MOŻE POPRAWIĆ SYTUACJĘ I OBNIŻYĆ KOSZTA PRODUKCJI.**

Następny mówca, p. Kałużyński, zbijał popularne zarzuty, że na podrobnie produkcji wpływa osmiodziesięciodziennej pracy i zmiany ustawodawstwa socjalnego w stosunku do lat przedwojennych.

Natomiast potęguje kryzys w przemyśle ta okoliczność, że przemysłowcy łódzcy nie uwzględniają potrzeb szeregu dzielnic kraju i nie umieją się przystosować do żądań kupiectwa, ani zwalczać zagranicznej konkurencji.

Poseł Waszkiewicz dowodził, że **PRZEMYSŁ ŁÓDZKI NIE MA LINII WYTYCZNEJ, ANI USTALONEGO PROGRAMU I ŻE NIE UMIE ZAINTERESOWAĆ SOBĄ WŁADZ WARSZAWSKICH.**

Z drugiej zaś strony przemysł łódzki zadawalnia się doraźna, chwilową pomocą w postaci jednorazowych kredytów lub małoważnych ulg podatkowych.

Dopóki przemysł łódzki nie będzie ośrodkiem zainteresowania sejmu i rządu sytuacja się nie poprawi.

Poseł Harasz, wyraził zaniepokojenie wobec tak pesymistycznych głosów przedstawicieli przemysłu.

Mówca uważa, że przemysł jakiegdyby chciał zamrzeć i prosi jedynie o przyspanie go ziemią.

Pan Danilewicz w swem przemówieniu podkreślił, że wydajność pracy w stosunku do lat przedwojennych zwiększyła się o 8 proc. Zwiększenie liczby godzin pracy może tylko sytuację pogorszyć, czego dowodem jest Śląsk, gdzie przy 10-godzinnym dniu pracy liczba bezrobotnych wynosi 60,000 osób.

O godz. 2 i pół p. wojewoda zamknął konferencję, którą uważa za wstępną do całego szeregu dalszych o charakterze bardziej konkretnym.

Mord rabunkowy na przystanku Wolbórka.

P. prokurator Mandecki domaga się kary śmierci. Sąd skazał obu oskarżonych na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Na linii kolejowej Kozłuszki — Piotrków jest przystanek Wolbórka.

Na przystanku tym pełnili naprzemian służbę dróżników i równocześnie bileterów Marcin Chrustowski i Michał Szymor.

W dniu 17 kwietnia 1925 roku przypadła służba na Marcina Chrustowskiego.

Też w nocy około godziny czwartej do mieszkania drugiego dróżnika, Michała Szymora, zapukał ktoś wzywając go, by wstał z łóżka.

Szymor ubrał się i wyszedł na podwórce, gdzie oczekiwał nań niejaki Franciszek Łukasik.

— Słuchajcie — rzekł doń Łukasik — budka kolejowa jest zamknięta, widocznie z Chrustowskim coś się stało, albo też poszedł dokądś.

Udano się natychmiasto do budki kolejowej.

Przez okno już ujrzeni Chrustowskiego, leżącego bez ruchu na ławce.

— Panie Chrustowski, co się z panem stało? — zawołał doń Szymor.

Nikt mu jednak nie odpowiedział. Chrustowski nie zareagował również na pukanie do drzwi.

Wówczas Szymor i Łukasik siekiarami rozwalili drzwi budki kolejowej. We wnętrzu na ławce spoczywał Chrustowski przykryty kożuchem.

Po zdjęciu zeń kożucha oczom ich przedstawił się widok, ścinający krew w żyłach.

Chrustowski miał roztrzaskaną czaszkę, z której sączyła się krew. Twarz miał wykrzywioną straszliwym grymasem.

Obok trupa leżał zakrwawiony duży młot kolejowy, na stole zaś brak było kasetki z pieniędzmi pochodzącymi z targu za sprzedane bilety. Dwie szafki z biletami również były otwarte.

Nie ulegało wątpliwości, że Chrustowski padł ofiarą mordu rabunkowego. Wszczęte przez policję śledztwo nie dało na razie konkretnych rezultatów.

Już jednak w maju rb. posterunkowy Tomasz Witkowski, pełniąc służbę w rejonie posterunku p. p. w Rudzie Pabjanickiej, dowiedział się w drodze poufnej, iż osobnik podejrzany o zabójstwo na st. Wolbórka ma się ukrywać na Chachule, w mieszkaniu niejakiego Jarzębskiego.

Witkowski udał się tam natychmiast i rzeczywiście zastał w mieszkaniu Jarzębskiego nieznanego mu osobnika, którego odprowadził na posterunek policyjny w Rudzie Pabjanickiej.

Po wylegitymowaniu go okazało się iż jest to niejaki Stanisław Koper, który już przy wstępnym badaniu policyjnym przyznał się dobrowolnie do zarzucanego mu czynu, nadmienając, że dokonał zabójstwa tego z chęci zysku po uprzednim porozumieniu się i z namową Leona Grzybczyńskiego.

Obaj przybyli w nocy na stację kolejową w Wolbórze, wstąpili do budki kolejowej i czekali tam, aż do odeszła ostatniego pociągu.

Gdy wszystkie pociągi już przeszły, a Chrustowski położył się na ławę wówczas Grzybczyński chwycił młot, leżący na podłodze i uderzył w głowę dróżnika.

Chrustowski z jękiem stoczył się na podłogę.

I wówczas on, t. j. Koper, tym samym młotem uderzył go również w głowę, chcąc go w ten sposób dobieć.

Gdy Chrustowski już się nie ruszał, porwali obaj kasetkę z pieniędzmi i zabrali z niej pieniądze, dzieląc się nimi.

Pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie zeznań Kopera Leon Grzybczyński nie przyznał się do winy oświadczał, iż niema z zabójstwem owym nic wspólnego.

Wczoraj sprawę powyższą rozwał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sędziów Zienkiewicza i Wyżnikiewicza.

Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie i na sali pełno było publiczności.

Przeważają urzędnicy kolejowi. Przez salę sądową przesawa się szeregi świadków, którzy stwierdzają udział oskarżonych w napadzie.

Prokurator Mandecki żąda kary śmierci dla obu oskarżonych, oświadczając, że nie widzi żadnych okoliczności łagodzących. Obaj oskarżeni są osobnikami, których społeczeństwo nie może tolerować w swoim gronie.

Po przemówieniach adwokatów sąd udaje się na naradę, wynosząc wyrok, na zasadzie którego obaj oskarżeni, Stanisław Koper i Leon Grzybczyński skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

1000 książek na 40 morgach.

Prezes „Wyzwolenia“ pos. Stolarski na swym gospodarstwie.

W dniu onegdajszym na zaproszenie prezesa klubu „Wyzwolenia“ posła Stolarskiego, udała się do wsi Sługowice gminy Będków powiatu brzezińskiego, woj. łódzkiego delegacja związku strzeleckiego na czele z kom. okr. Piątkowskim. — Omawiano sprawę założenia oddziału związku strzeleckiego w tamtej okolicy. Po dłuższej konferencji prezes klubu poselskiego p. Stolarski zgodził się na utworzenie oddziału w jego wsi, przyczem nowopowstały związek obejmowałby okoliczne wioski.

Poseł Stolarski oprowadził gości po swoim gospodarstwie, zapoznając ich z najlepszymi udoskonaleniami w rolnictwie, jak również zapoznał ze swą biblioteką, w której jest przeszło 1000 dzieł, oraz szereg dokumentów z prac posła Stolarskiego na terenie sejmu.

Przedstawiciele związku strzeleckiego byli zachwyceni wzorowym gospodarstwem p. Stolarskiego, gdzie podziwiali wzorową hodowlę koni, bydła i t. p. Musimy zaznaczyć, że gospodarstwo posła Stolarskiego zwiędziały już różne wycieczki z kresów wschodnich i zachodnich, a ostatnio bawila wycieczka parlamentarzystów zagranicznych, oraz międzynarodowego kongresu rolniczego. Wszystkie urządzenia i hodowle są prowadzone na 40-morgowym gruncie. (p)

Rezolucje zjazdu agentów handlowych domagają się utrzymania przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami i opracowania nowego jednolitego planu gospodarczego.

W niedzielę odbyła się w Warszawie w sali giełdy walna konferencja agentów handlowych z całego kraju. Łódź była reprezentowana przez przedstawicieli związków: łódzkich kupców przemysłowców chrześcijan, stowarzyszenia kupców m. Łodzi oraz właścicieli fabryk i przetworów chemicznych.

Ze sfer poselskich uczestniczyli w konferencji pp. Chełmoński, Wartalski i Wislicski. Obrady stały na wysokim poziomie a wynikiem ich są rezolucje, które poniżej przytaczamy:

Sytuacja ogólna.

Walna konferencja wyraża przeświadczenie, że bez jaknajdalej idących oszczędności w budżecie państwowym, niemożliwym jest uzdrowienie życia gospodarczego kraju, wobec czego uważa za niecierpiącą zwłoki konieczność państwowa zaniechanie przez państwo wydatków nieprodukcyjnych, uproszczenie urzędowania administracji i zastąpienie rozmaitych podatków państwowych i komunalnych jednym, względnie kilkoma podatkami, wymierzonymi przez jedne i te same organy wymiarowe i uiszczanymi równomiernie w ciągu całego roku.

Walna konferencja agentów handlowych podkreśla niestychaną szkodliwość chwiejności uprawianej dotychczas przez rząd polityki gospodarczej i domaga się opracowania, przy udziale organizacji gospodarczych, jednolitego i efektywnego planu zamierzeń gospodarczych, z uwzględnieniem potrzeb kraju i konieczności utrzymania przyjaznych stosunków gospodarczych z wszystkimi państwami.

Walna konferencja agentów handlowych wypowiada się kategorycznie przeciw wszelkim ograniczeniom wwozowym na towary zagraniczne, które to ograniczenia paraliżująco wpływają na rozwój naszego eksportu i wywołują wzrost drożyzny wewnątrz kraju.

Polityka podatkowa.

1) uważając, że obecnie obowiązująca ustawa o podatku przemysłowym stanowi jeden z czynników rozstroju gospodarczego, należy wystąpić do organizacji gospodarczych z inicjatywą wszczęcia kroków co do zastąpienia w najbliższej przyszłości podatku przemysłowego, podatkiem zarobkowym od przemysłu i handlu.

2) obowiązujące obecnie stawki podatku dochodowego, oparte na domnie według rzeczywistej wartości 1 złotego według paritetu złota, nie odpowiadają obecnym stosunkom ekonomicznym, powodują nadmierne obciążenia podatkowe i winny być zmienione w kierunku podniesienia minimum egzystencji, wolnego od podatku oraz złagodzenia stawek podatkowych;

3) wobec krytycznego stanu kupieckiego i braku środków obrotowych, koniecznym jest rozłożenie opłaty za świadczenia przemysłowe na r. 1926 na 4 raty kwartalne;

4) do czasu zasadniczej zmiany ustawy o podatku przemysłowym, winna być przywrócona stawka 2 proc. od za-

robku brutto pośredników handlowych i przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego oraz komisowych, albowiem wprowadzone ustawą z dnia 15 lipca 1925 r. podwyższenie tej stawki do 5 proc. nie może być usprawiedliwione żadnymi względami rzeczowymi;

5) inkasowanie należności od klientów stanowi jedną z najważniejszych funkcji handlowych agentów. Unemożliwienie agentowi w jakikolwiek sposób wykonywanie tych funkcji równoznaczne jest z unemożliwieniem mu wykonania jego zawodu;

6) Z tych względów domagamy się, aby z ustępu końcowego par. 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. usunięto zastrzeżenie, że inkasowanie należności na rzecz zagranicznych domów wyklucza zastosowanie opodatkowania w myśl ust. 5 art. 5 tejże ustawy.

7) Ze względu na krytyczne położenie agentów handlowych, którzy wobec zastojów w handlu i ograniczeń wwozowych nie tylko utracili źródło zarobko-

wania, ale również pozbawieni zostali możliwości zrealizowania zarobków, należnych za transakcje dawniejsze i bądź wogóle nie posiadają, bądź w zupełności wyczerpali swe skromne zasoby, walna konferencja uchwala, aby na zasadzie zaświadczenia organizacji agentów odroczone był agentom handlowym do dn. 1 lipca r. b. pobór podatku dochodowego za r. 1925 i podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1925 r.

8) Z przyczyn wyliczonych w ustępie poprzednim konieczne jest specjalne uwzględnienie położenia agentów handlowych przy ulgach w opłacaniu świadectwa przemysłowego.

Pozatem została uchwalona rezolucja postanawiająca

- 1) stworzenie pisma zawodowego
- 2) związku zrzeszeń agentów handlowych z radą naczelną
- 3) wzywającą rząd do udzielania paszportów ulgowych i zniżek kolejowych

Przedstawiciele Łodzi zgłosili osobno swe postulaty, które zostały uwzględnione w rezolucjach zjazdu.

Przedstawiciele Wniesztorgu w Łodzi. Nieporozumienia wwozowe są zlikwidowane.

W dniu wczorajszym po blisko dwu miesięcznej nieobecności przybyli do Łodzi przedstawiciele oddziału zakupów so wieckiej misji handlowej („Torgpred”) istniejącej przy warszawskim oddziale „Wniesztorga” w osobach pp. Szurinoffa i Counkla.

Wspomniani urzędnicy „Wniesztorgu” przybyli z Pragi.

Przyjazd sowieckich przedstawicieli związany jest z pozytywnymi widokami na zlikwidowanie dotychczasowych nieporozumień przy wwozie do Polski towarów rosyjskich.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, wszystkie ostatnio poczynione przez sowieły zakupy w Niemczech, miały zostać uskutecznione w Łodzi, zostały jednakowoż przeniesione za granicę na skutek wyżej wspomnianych nieporozumień.

Prowadzenie ponownych pertraktacji z łódzkimi firmami rozpocznie się dzisiaj przyczem o rozmiarze ich trudno jeszcze coś konkretnego powiedzieć.

W pierwszym rzędzie zależne jest to od dogodności warunków, jakie zostaną zaofiarowane przez łódzki przemysł.

Nawiasem mówiąc, zagranicą „Wniesztorg” korzysta z 6 — 9 miesięcznego kredytu.

Tym razem „Wniesztorg” zamierza zakupić manufakturę dla potrzeb ukraińskiej korporacji, przyczem kupno tkanin wełnianych jest w dalszym ciągu bardzo wątpliwe.

Dowiadujemy się również, że „Wniesztorg” absolutnie nie będzie się angażował z firmami, które poprzednio otrzymały weksle dyskontowały na rynku prywatnym.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”



Dolar w Łodzi.

Tendencja dolara w dalszym ciągu jest mocniejsza. W płaceniu 6,12, w sprzedaży 6,15.

Materiał w ilościach dostatecznych. W Warszawie płacono 6,12, w Katowicach 6,10 i pół.

CZEKI.

- Londyn 29,14
- Nowy Jork 5,98
- Paryż 24,10
- Praga 17,8 2i pół
- Wiedeń 84,75
- Włochy 23,78 i pół

Tendencja utrzymana, dolary w gotówce mocniejsze.

AKCJE.

- Bank dyskontowy 4,90 — 5.—
- Bank zachodni 1,25
- Sila i światło 0,20
- Chodorów 4,60 — 4,55
- Gosławice 1,25
- Michałów 0,18
- Cukier 1,65
- Pirley 0,25
- Węgiel 1,34
- Nobel 1,42
- Cegielski 0,20 — 0,21
- Lilpop 0,50 — 0,53 — 0,52
- Modrzejów 2,30
- Ostrowieckie 4,15 — 4,25 — 4,15
- Rudzki 0,75 — 0,74 — 0,75
- Starachowice 1,02
- Zawiercie 7, 51
- Zyrardów 5,70 — 5,85
- Borkowski 0,62
- Haberbusch 4,55

SZKOŁA TANCA W. LIPiŃSKIEGO

EWANGIELICKA 17
Kurs „dla młodzieży szkolnej” rozpocznie się 10 b. m. o godz. 6.30. Dla dorosłych 10-go i 11-go o godz. 7.30. Karty wstępu wydaje kancelaria między 12 — 8

my uwagę władz skarbowych na ten oryginalny import włókienniczych towarów angielskich.

Oryginalny import. angielskich towarów włóknistych.

Od przeszło dwu tygodni kręca się po mieście naszym rzekomo przybyli z Gdańska marynarze angielscy i sprzedają 3 mtr. kupony kamgarowe, bosto nowe itp.

Ponieważ proceder ten prowadzony jest od dłuższego czasu na większą skalę ze szkodą dla produkcji krajowych — i w ten sposób, że handlarze ci obchodzą wszystkie większe biura, instytucje, a nawet mieszkania prywatne, zaofiarowując swoje towary, — zwraca-



Marka fabryczna.

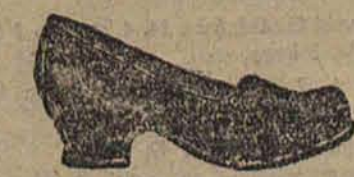
NIE NARAŻAJCIE NA SZWANK BILANSY HANDLOWEGO!!!

ZADAJCIE WYROBOW KRAJOWYCH ZAMIAST ZAGRANICZNYCH

„PEPEGE” KALOSZE



są NAJTRWALSZE.



„PEPEGE” śniegowce

WYRÓŻNIAJĄ SIĘ

„ELEGANCJĄ”

„PEPEGE” sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T. A. w Grudziądzu

SPIS FIRM W M. ŁODZI, KTÓRE ZOBOWIĄZAŁY SIĘ PROWADZIĆ OBUWIE GUMOWE TYLKO WYROBU KRAJOWEGO

F. Grędziński i S-ka	Piotrkowska 53.	K. Manda	Piotrkowska 127.
Fr. Hesse	Andrzeja 1.	H. Szejnfinkeł	„ 44.
O. Kajnał	Rzgowska 7.	Sz. Szarkman	„ 39.
H. Lange	Piotrkowska 124.	B-cia P. i M. Schwalbe	„ 85.
J. Sandberg	Piotrkowska 165.	Jakób Windman	„ 35.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 11 listopada r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

1. Ajzner E. S., Zgierska 12, 2 szafy, tremo.
2. Apert I., St. Rynek 13, 2 kapy, zegar, 2 worki skóry.
3. Budziński I., Zgierska 38, 2 szafy, zegar.
4. Brauner M., Zgierska 16, szafa.
5. Buchwajc N., Zgierska 10, 2 szafy.
6. Borensztajn M., Zgierska 9, szafa, otomana.
7. Blachman M., Zawisz 26, kredens, szafa.
8. Bocian H. Sz., St. Rynek 13, 2 szafy.
9. Brajtbar L., Zgierska 80, tremo, 2 szafy, leżanka, zegar.
10. Banker Sz., Zgierska 48, zegar, tremo, szafa.
11. Brauner M., St. Rynek 5, meble, 2 kapy.
12. Bocian F., Rybna 15, szafa, 2 nakrycia.
13. Burgerman I., Podrzeczna 27, stół, 5 krzesel, fotel.
14. Bromberg N., Podrzeczna 13, szafa, leżanka, kredens.
15. Bakowski M., Podrzeczna 8, szafa, zegar.
16. Błaszowski A., Pl. Wolności 11, 25 par damskich.
17. Biderman I. M., Zgierska 13, otomana, zegar, tremo.
18. Maumel G. M., Zgierska 30, 3 szt. towaru.
19. Blumenfrucht I., Zgierska 28, tremo, otomana.
20. Frisz B., Wesola 1, szafa, kredens, stół.
21. Ciapiński J., Zgierska 57, 2 szafy.
22. Dratwa F., Lipowa 5, leżanka, zegar, kredens.
23. Działoszyński M., Zgierska 21, kredens.
24. Dymant B. J., Zgierska 40, kanapa, 2 szafy.
25. Długowski I., Zgierska 38, kredens, tremo.
26. Dłużniewski J., Zgierska 89, waga.
27. Dudelczyk M., Stary Rynek 15, 10 wag stołowych, 10 piecyków żelaznych.
28. Dab M. L., Podrzeczna 8, 2 szafy.
29. Eichler I., St. Rynek 11, 6 skór, szafa, tremo.
30. Erlichman L., St. Rynek 1, różny towar w sklepie.
31. Fornalski J., Gdańska 8, szafa.
32. Frajndlich A., St. Rynek 3, garderoba.
33. Feldon L., Zgierska 44, szafa, leżanka.
34. Fogel H., Cegielniana 4, szafa, leżanka, stół, 6 krzesel, obrus, obraz.
35. Flanchbaum A., Rybna 15, 6 worków maki.
36. Gingold D. J., Zgierska 36, kredens.
37. Góra S., Zgierska 55, urządzenie sklepowe.
38. Goldgrub G., Zgierska 78, szafa, zegar.
39. Górska A., Zgierska 31, kredens.
40. Głowiński S., St. Rynek 11, szafa, tremo.
41. Głowiński J., St. Rynek 11, 20 barchanowych kaftanów.
42. Goldberg Ch., Nowomiejska 30, szafa.
43. Ganc A., Rybna 17, 2 szafy, otomana, rower.
44. Górner K., Podrzeczna 9, tremo, kredens.
45. Gelb J., Podrzeczna 9, 2 szafy, tremo, maszyna do szycia, kanapa.
46. Hajmowicz E., Gdańska 4, maszyna do szycia, kredens.
47. Herszlikowicz Ch., Aleksandrowska 18, 3 lustra.
48. Hendeles B., Podrzeczna 10, kredens, lustro.
49. Igelberg J. D., Zgierska 15, 10 par obuwia.
50. Jurkiewicz A., Pańska 8, otomana, zegar.
51. Jakubowicz M., Franciszkańska 61, szafa.
52. Józefowicz M., Zgierska 16, kredens, lustro, zegar, 2 wagi, 20 kg. skóry, 10 kg. skóry na podszwy.
53. Kilmaszewska J., Pańska 3, otomana, tremo.
54. Krakow Sz., Zgierska 18, szafa, 2 nocne szafki, 2 szafy male.
55. Krakow J., Brzezińska 25, 2 szafy.
56. Kiwak G., Zgierska 32, szafa, kredens.
57. Korzuszek N., Zgierska 17, 2 lustra, 2 fotole.
58. Kryształ M., Zgierska 32, 2 szafy, lustro, kredens.
59. Koch J., Zawisz 9, szafa.
60. Klajnman Sz., St. Rynek 13, szpulmaszyna, kredens, tremo, 4 lichtarze.
61. Orenburg H., St. Rynek 5, szafa, 27 koszyków, 4 koszyki walizkowe, 7 krzesel, 50 tuz. tyłek drewnianych, 2 fotole koszykowe.
62. Kluczkowska R., St. Rynek 5, 2 szafy, 2 kapy, zegar.
63. Kalisz M., St. Rynek 5, 15 jesionek welur.
64. Krygier Z. S., Rybna 17, szafa, lustro, tremo.
65. Klaja I., Podrzeczna 27, maszyna do podczoch.
66. Korn T., Podrzeczna 15, maszyna nawilżacza.
67. Klajnman J., Podrzeczna 13, szafa.
68. Kupermine A., Podrzeczna 12, szafa, leżanka, stół, 6 krzesel, kredens.
69. Kujawski Sz., Podrzeczna 11, 3 garnitury.
70. Korzec R., Zgierska 76, 10 worków maki.
71. Kirszenbaum J., Podrzeczna 9, 2 szafy, tremo.
72. Lelenowski Sz. A., Zgierska 43, urządzenie piekarni, kredens.
73. Lewkowicz A., Zgierska 56, waga, 5 korcowa, sieczkarnia.
74. Lasman J., Zgierska 30, szafa.
75. Lajzerowicz J., Gdańska 25, szafa, tremo, stół, 4 krzesła.
76. Laskier A., Zgierska 21, szafa.
77. Lewkowski J., Zgierska 16, kredens.
78. Lajbowicz Z., Zgierska 15, szafa, tremo, stół.
79. Lenartowicz St., Zawisz 24, urządzenie gabinetu.
80. Laskowski A., Wesola 6, 6 tuz. ram gotow.
81. Libeskind N., St. Rynek 5, szafa, kredens, 2 kapy, 4 krzesła.
82. Lenkowski I., St. Rynek 3, tremo, otomana, 2 szafy, bielizniarka, stół.
83. Lubochiński I., St. Rynek 1, szafy, zegar.
84. Lajzerowicz M., St. Rynek 1, różne towary w sklepie.
85. Markus Sz., Zawadzka 5, maszyna do szycia, zegar.
86. Messinger B., Zgierska 76, szafa, kredens.
87. Markus I., Lagiewnicka 13, szafa, tremo.
88. Majer J., Zgierska 107, urządzenie sklepowe.
89. Mislakowski A., Szkolna 16, kredens.
90. Muszyński B., Zgierska 26, szafa, gramofon, maszyna do szycia, skrzypce.
91. Minie M., Zgierska 24, tremo, 2 szafy.
92. Markiewicz E., Zgierska 17, kredens, figura z lustrami.
93. Mdarz A., Zgierska 14, kredens, lustro, szafa, obrus.
94. Michałowicz N., Zgierska 4, 20 koszul męskich, 10 tuz. skarpetek.
95. Milchman J., St. Rynek 13, 5 skór chromow.
96. Markowicz E., St. Rynek 13, 30 par bucików damskich.
97. Madrowicz J. M., St. Rynek 3, 30 par obuwia męskiego.
98. Mydziar A., St. Rynek 1, szafa, tremo.
99. Morgensztajn H., Podrzeczna 19, kredens, waga stołowa, waga decymalna.
100. Opatowski D., Szkolna 10, kredens.
101. Olsztajn K., Zgierska 25, tremo.
102. Pachciarek B., Cegielniana 14, 2 szafy, tremo, otomana.
103. Pudłowski Ch., Zgierska 30, zegar kredens.
104. Piudwiński M., Zgierska 30b, tremo.
105. Piotrowski J., Zgierska 7, 10 par obuwia męskiego.
106. Paciorkowski Ch., Wesola 12, meble.
107. Rokacz Ch., Zachodnia 19, szafa, stół.
108. Rotenberg Sz., Zgierska 21, toaleta.
109. Rozencajg M., Zgierska 2, 10 par obuwia męskiego.
110. Rozenberg Sz., Wesola 11, szafa, 3 nakrycia, leżanka.
111. Rakowski M., St. Rynek 14, 2 szafy.
112. Rozenblum M., Gdańska 27, kredens, otomana.
113. Raczką I., Zgierska 50, 8 par bucików.
114. Rajman Sz., Zgierska 30, tremo, 2 szafy.
115. Rozenberg N., St. Rynek 13, szafa, zegar.
116. Redlich R., St. Rynek 5, 2 szafy, 2 kapy, otomana, lustro, lampa, zegar.
117. Rozencajg E., Podrzeczna 20, szafa, maszyna do szycia.
118. Rozental D. J., Podrzeczna 8, szafa, kredens.
119. Szyllis R., Zachodnia 19, 2 szafy.
120. Szelezinger Ch., Zgierska 21, tremo, otomana.
121. Stodkiewicz H., Zgierska 21, meble.
122. Sztarnfeld N., Cegielniana 12, meble.
123. Srednicki H., Zgierska 16, szafa, leżanka, maszyna do szycia.
124. Szapiro Sz., Zgierska 15, maszyna do szycia.
125. Sochaczewski H., Zgierska 15, 2 szafy, zegar, leżanka, kredens.
126. Suralińska B., Zgierska 70, kanapa, tremo.
127. Sztorch J., Zgierska 56, szafy, różny towar w sklepie.
128. Szmajer Ch., Zgierska 46, 2 szafy, zegar.
129. Szaldajewski I. M., Zgierska 17, szafa.
130. Szatan R., St. Rynek 5, kredens.
131. Salomończyk K., St. Rynek 5, szafa, 4 krzesła, zegar, 2 kapy.
132. Talmud Sz., Gdańska 14, tremo, szafa.
133. Tuchmajer M., Zgierska 30, szafa, zegar.
134. Tintpulwer M., Zgierska 24, tremo, 2 szafy, stół, 6 krzesel.
135. Tyman B., Zgierska 24, kredens.
136. Tajtelbaum Z., Zgierska 31, szafa, kredens.
137. Tajtelbaum D., Zgierska 34, szafa, 2 kapy.
138. Tuchmajer L., Zgierska 32, szafa z lustrem.
139. Witman F., Zgierska 28, worek maki, 10 kg. mydła, waga bufetowa.
140. Wajman Ch., Zgierska 27, 2 szafy, zegar, tużurek.
141. Warszawski G., Gdańska 14, 4 krzesła, 2 fotole, szafa, 2 kapy.
142. Walczak A., Zgierska 81, 2 szafy, zegar, lustro.
143. Wajncygler R., Zgierska 49, waga.
144. Waldman F., Zgierska 38, meble.
145. Wajsfeld M., Zgierska 30, otomana, szafa, maszyna do szycia.
146. Węglerski N., Podrzeczna 20, 3 maszyny do podczoch.
147. Wajnberg St., Podrzeczna 11, szafa, zegar, kanapa, stół.
148. Zysek S. N., Zgierska 10, 4 mandoliny, 2 pary skrzypiec, 6 zegarków.
149. Zylberberg A., Zgierska 9, lustra, 10 stolków.
150. Zajac J., Zgierska 8, 25 par damskiego obuwia.

W dniu 12 listopada między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

1. Bodzanowski A., Narutowicza 16, kredens, zegar, otomana.
2. Biterman A., Zakątna 59-63, meble, gramofon, kapy.
3. Borkowski A., Rokicińska 11, tremo, maszyna do szycia, kredens.
4. Bialer T., Kilińskiego 96, meble, 2 żyrandole 2 słupki.
5. Biernacki T., Zgierska 77, szafa, stół.
6. Blausztark, Przejazd 8, meble.
7. Berger Ch., Zielony Rynek 6, 2 lustra, szafa, kredens, kasa ogniotrwała.
8. Blander I., Piramowicza 14, kredens, tremo.
9. Bielszowski I. Stiller, Tow. Akc., Cegielniana 80-79, urządzenie gabinetu, fortepian, umeblowanie salonu, toaleta, szafa.
10. Berndt H., Targowa 17, kredens, pomocnik, zegar.
11. Berger I., Kilińskiego 86, meble, kasa ogniotrwała.
12. Berger S., Kilińskiego 60, meble, maszyna do szycia.
13. Birencwaig D., Radwańska 7, tremo, zegar, kredens, biurko, fortepian.
14. Bornsztajn L., Główna 6, 7 par jesiennych.
15. Bonik J., Narutowicza 78-80, szafa, kanapa, stół.
16. Ceder L., Piotrkowska 247, szafa, 3 kapy, 10 blach, zegar.
17. Cukier M., Juliusza 14, biblioteka, biurko.
18. Czechowski A., Odyńca 58, szafa, komoda.
19. Dzielanowicz P., Przejazd 49, maszyna do szycia, komoda, szafa, kredens, waga.
20. Dymantman N., Rokicińska 33, 2 szafy, lustro, otomana.
21. Dresze O., Przejazd 46, meble, 9 warsztatów tkackich.
22. Dawidowicz P., Nowo-Zarzewska 7, meble.
23. Dobewal A., Nawrot 5, otomana.
24. Fajn I., Piotrkowska 200, kredens.
25. Ferszt A., Wodny Rynek 13, tremo, szafa, kredens.
26. Frenkiel Ch., Targowa 12, meble.
27. Fiszer F., Piotrkowska 26, meble.
28. Frenkiel E., Piotrkowska 26, maszyna do pisania, biurko.
29. Godlewicz M., Napiórkowskiego 27-29, kredens, szafa.
30. Gwiss F., Zagajnikowa 6, komoda, szafa, szafka, stół.
31. Gerstendorf A., Gdańska 148, 2 maszyny do robienia metrów, raumaszyna.
32. Garfinkiel M., Kilińskiego 60, meble.
33. Goldberg B., Drewnowska 8, waga, 2 szafy, stół, 2 krzesła, stół, lustro.
34. Gelade B.-cia, Traugutta 5, 150 mtr. towaru półwielkiego.
35. Hamer J., Kilińskiego 105, meble.
36. Jakubowicz L., Składowa 20, szafa, tremo, zegar.
37. Jarecki A., Katna 36, szafa.
38. Jakubowicz J., Radwańska 48, meble.
39. Juzelewski J., Piotrkowska 109, meble.
40. Igielnik M., Cegielniana 9, szafa, tremo, lustro, tremo.
41. Kartus A., Moniuszki 11, 2 szafy.
42. Kon B.-cia, Zachodnia 70, meble.
43. Kwiat M., Pańska 1, meble.
44. Kujawski A., Główna 31, maszyna do szycia, meble.
45. Kutner L., Podrzeczna 1, 72 palta jesienne.
46. Kubicki W., Piotrkowska 259, tokarnia, aparat wulk. opon, płyta do wulk. kieszek, biurko.
47. Kolski I., Ewangelicka 7, patefon.
48. Król H., Piotrkowska 3, 10 skrzyń szkła.
49. Karger Sz., Zielona 38, garderoba, szafa, otomana.
50. Kronenberg L., Narutowicza 31, meble.
51. Knapp W., Kilińskiego 109, pianino, kredens, pomocnik, 4 krzesła.
52. Lewinson B., Narutowicza 31, 2 szafy sklepowe.
53. Litrowski Sz., Pomorska 60, 4 biurka, 4 krzesła, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
54. Łęczycki St., Narutowicza 45, biurko.
55. Lajchman E., Pusta 11, pianino, materjał.
56. Łapienis W., Główna 31, 4 kawalki na palta.
57. Markusfeld W., Cegielniana 114, biblioteka, biurko, zegar.
58. Majer A., Cegielniana 45, biurko.
59. Miller F., Karola 20, pianino, kredens, otomana.
60. Makower B., Wólczańska 117, fortepian, kredens.
61. Michałowski B., Piotrkowska 225, 3 tremo.
62. Mokrosiński St., Karola 20, bufet, 2 wagi.
63. Neigebauer B., Anny 23, kredens, pomocnik.
64. Olszer I., Narutowicza 58, stół.
65. Oliwa Sz., Pańska 103, maszyna do szycia, 6 krzesel, postument.
66. Palaszewski F., Lipowa 33, biurko, fotel.
67. Piszczkowski B., Piotrkowska 200, kredens serwantka.
68. Petzold F., Główna 8, towar w sklepie.
69. Rozenstrauch H., Napiórkowskiego 27-29, szafa.
70. Rozenblum S., Narutowicza 9, 24 but. likiera 50 but. spirytusu, 30 but. likiera.
71. Rapaport i Justman, Zielony Rynek 7, meble.
72. Rozencajg H., Cegielniana 50, tremo.
73. Rubinsztajn St., Nawrot 7, meble, 2 dywany.
74. Rajch Ch., Piotrkowska 145, szafa, stół, 4 krzesła, kredens.
75. Radzyner A. Sz., Kilińskiego 49, biurko, 1 garderoby, 2 kredensy, kasa ogniotrwała.
76. Rosner R., Radwańska 51, meble, maszyna do szycia.
77. Rubinsztajn D., Piotrkowska 182, kredens, zegar, pianino.
78. Rozenberg M., Piotrkowska 207, galanteria w sklepie.
79. Rotenberg Sz., Pusta 11, meble, dywan.
80. Retelewski J., Franciszkańska 58, kredens, tremo, otomana.
81. Rotsztajn A., Konstancyńska 13, szafa.
82. Szenborn T. i M., Nawrot 23, 1 półka oszklona z szalami i swetrami.
83. Szmütz B., 6-go Sierpnia 33, zegar.
84. Szpigelman A., Narutowicza 9, 30 albumów 20 klebeków szpagatu.
85. Sandmer S-owle, Targowa 39, meble, maszyna do szycia.
86. Swelan Sp. Akc., Pańska 125, 3 biurka, 3 szafki biurowe.
87. Szatau W., Konstancyńska 9, meble.
88. Suzak A., Krzywa 4, szafa, zegar.
89. Szapiro H., Ks. Skorupki 13, pianino, kredens, pomocnik, zegar, stół.
90. Szpilewak M., Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 4 biurka.
91. Szreter K., Piotrkowska 190, 6 swetrow.
92. Szatan I. M., Kilińskiego 60, meble, waga, 5 kap. 5 par sztor, 2 jesionki, ubranie, palto płaszcz.
93. Sieradzki M. N., Piotrkowska 132, umywalka, tremo, kanapa.
94. Szulc K., Al. Kościuszki 81, urządzenie pokoju gościnnego i jadalnego.
95. Salomończyk A., Gdańska 143, 2 szafy, tremo, otomana, zegar, 2 i pół metra na palta, 3 warsztaty tkackie.
96. Strykowski J., Karola 8, meble, 3 pary firanek.
97. Szmuskowicz S., Piotrkowska 83, pianino.
98. Sztelle A., Główna 6, 10 sukien półwielkich, 10 sukien kretonowych.
99. Szaniawski T., Nawrot 1, tremo, otomana, stół, kasa ogniotrwała.
100. Tenenbaum M., Zawadzka 34, 4 maszyny do gilez.
101. Wulfson H., Tow. Akc., Piotrkowska 78, kasa ogniotrwała, 3000 mtr. towaru wielkiego.
102. Wiczkowski A., Odyńca 10, kredens, komoda.
103. Wajman A., Piotrkowska 56, 40 szt. szpawiotu.
104. Wofsi D., Piotrkowska 189, meble.
105. Wicke E., Kopernika 36, 2000 mtr. gumy.
106. Wolfson J., Główna 20, perfumeria i kosmetyka.
107. Wagner T., Piotrkowska 211, meble.
108. Wolf J., Andrzejka 29, kredens, zegar, garderoba, maszyna do szycia.
109. Wróblewski I., Rzgowska 143, worek ryżu, worek grochu, worek maki.
110. Wajsborn B., Konstancyńska 12, meble.
111. Zylberberg M., Narutowicza 7, 2 szafy, tremo, otomana.
112. Zylberberg M., Narutowicza 7, 2 szafy, tremo, otomana.
113. Zarzewski I., Pomorska 3, meble, pianino.
114. Ziełński F., Przejazd 59, 30 kg. mydła, pół worka grochu, pół worka kaszy, pół worka orzechów.
115. Zyskind S., Kopernika 59, szafa.

Lekarz - dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Przyjmuje od godz. 10-1 i od 3-6.



OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 86 ustawy z dnia 11-3-1923 o podatku majątkowym (Dz. U.R.P. № 94, poz. 746) na niniejszym ponizej wymienionych platników podatku...

- 1. Zaleberg Godel, 2. Karmazin Jankiel, 3. Norman Jakub Dawid, 4. Boclan Jaimwel, 5. Kirsberg Berek, 6. Waintraub Hersz, 7. Rymer Antoni, 8. Romanski Walenty, 9. Bak Aron Icek, 10. Biesler Chaja, 11. Piotrowski Icek, 12. Wajsbart Lajp, 13. Senderowicz Pinkus, 14. Rozenbaum Icek He sz,

Doreczenie uwaza sie za skuteczne po uplywie 1 tygodnia od dnia niniejszego ogłoszenia.

Łódź, dnia 7 listopada 1925 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

P. ezydent: M. CYNARSKI.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego: KULAMOWICZ.

Fortune zdobyć, lub zapewnić swój byt, może każdy, kto nabędzie los Loteryjny do II kl. 12-ej Państwowej Loterii, wygrywając jedną z wygranych z ogólnej sumy Zł. 10,000,000. w szczęśliwym kantorze B. WEINBERG, Łódź, Piotrkowska 42.

FUTRA wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych poleca firma B-cia PIETRUSZKA i MELMAN Zielona 2, tel. 42-33. UWAGA: Pracownia Kuśnierska na miejscu. Kursy językowe w szkole Beriltsa. Francuski, English, Deutsch i inne wykładane przez rodowitych profesorów angielskich, francuskich, włoskich. Każdy nauczyciel ma wykłady wyłącznie w swoim języku ojczystym.

Magazyn Mebli Piotrkowska 116, I piętro front poleca: Łózka metalowe z siatkami od 48 zł, materace miękkie 35, Parawanki dekoracyjne z materiałem 80, Stupki dekoracyjne 35, Krzesła wiedeńskie od 9, Łózka maszynowe dekoracyjne 40 za sztukę, Bielizna od 16 za sztukę, Oromany używane od 65, Etazerki dekoracyjne od 35, Gzymsy od 5.

PRACOWNIA sztuki stosowanej uczeni szkoły wiedeńskiej, Wykonuje również zaklaski ręcznej roboty. Sprzedam Samochód 6-cio osobowy torpeda lub zamienie na 4-o osobowy ewent. na Forda. Adres: Ruda Pabianicka Staro-Rudzka 8, Dom Siemens, Hellwig. 365 2

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie I. Opatowski Nowomiejska 27 Przedstawiciele w Łodzi i w miastach województwa Łódzkiego angażuje na bardzo dobrych warunkach pierwszorzędnego T-wo Ubezpieczenia. Oferty nadesłać: Łódź, skrzynka pocztowa 293.

Zarząd Łódzkiego Banku Depozytowego Spółki Akcyjnej zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 2 grudnia 1925 r. o godz. 6 po poł. (w siedzibie Banku w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 5) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów. Przedmiot obrad: ZMIANY w STATUCIE BANKU, przewidziane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. z dnia 31 grudnia 1924 r. Nr. 114 poz. 1018).

Sala Filharmonji DZIŚ we wtorek o godz. 8.30 wiecz. światowej sławy KWARTET TRYJESTENSKI Bilety od 1 zł do 6 zł. w kasie Filharmonji.

ANALIZY WĘGLA wykonywa Zakład Badawczy przy Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi, ul. PAŃSKA 115. 892-2

Zamykanie ksiąg handlowych, Otwieranie, Prowadzenie, Regulowanie, Leczenie, Kontrola, Nadzór nad przedsiębiorstwami Zastępstwa, Likwidacje przedsiębiorstw, Separacje spółników, Przekształcanie na spółki akcyjne przyjmuje O. Pfeiffer Łódź Kopernika (Milsza) 57.

Warunki dogodnie! Ładnie i prędko pisać uczy L. Berman oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 4. 84-2 Ważne dla Pań! Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również uczym bielizniarstwa. Zapisy tylko od 3-5 p.p. Benedykta 32 m. 8, front, II piętro. 630

Nowo utworzona pracownia sukien poszukuje wykwalifikowanej osoby znającej doskonale krój i szycie. Oferty sub. „Pracownia” składać do administr. „Il. Republiki”. 451

Pończochy jedwabne inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Lokal nadający się do garaż mogący pomieścić 10 samochodów i warsztat reperacyjny we wł. posesji do wynajęcia. Ewentualnie mogą przystąpić do spółki Oferty sub. „W. S. 15” do administr.

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarco- w lampą. Przyjm. od 10-12 i 5-7. Nawrot № 7. Telefon 28-07

Dr. Lewkowicz Choroby skórne i weneryczne i włosów. Konstancyńska 12. Przyjmuje od 9-1 i od 5-8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. med. SOMMER ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) drog. mocz. i kobiece. Od 9-1, 6-8 w. dla pań 4-6.

Dr. A. Rosenbergowa ul. Konstancyńska 40 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych (kobiety i dzieci) od 3-5 400-2

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyznowem. Przyjmuje od 10-12 i 5-8.

Lekarz-dentysta R. WOLPERTOWA ul. Piotrkowska 109 wznowiła przyjęcia Oferty sub. „Il. Rep.”

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pinglewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1925 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Napiórkowskiej pod № 23 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Fabryka Cukrów i Cokolady Gostomskiej S-k-a składających się z maszyn do mielenia czekolady i maszyny do pisania Continental, ocenionych na sumę 1000 zł. Łódź, dnia 9-XI-25 r. Komornik: B. Pinglewski.

POKOJE umeblowane poszukuje i poleca Biuro „LOKAL” Piotrkowska № 82, fr. II p.

LOKALE MIESZKANIA poszukuje i poleca Biuro „LOKAL” Piotrkowska № 82, fr. II p.

3 fotografie do matrykuły lub paszportu po cenach przystępnych u fotografa L. LAKSA ul. Lipowa 9.

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Oferty sub. „Il. Rep.”

Wozeczek sportowy w dziecięcy nowy okazynie do sprzedania. Wiadomośc u lekarza dentysty, m. 10 Piotrkowska 107, 340-3

Dorożkarze zsoferzy i wogóle obecni i przyszli właściciele dorożek samochodowych. Jesied za pasem, zima nadchodzi! Zopatrzcie się w nowe samochody dorożki landolety Forda ewentualnie nasadki landoletowe, gdyż wątpiwem jest, dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie otwartych samochodów. Tam są również nowe otwarte samochody Forda z nakładanymi budami landoletowymi lub bez. Liczniki Argo i Taxag. Uwaga: Reperacja i przerabianie liczników (taksometrów) wszystkich systemów. „Hazon” sp. z ogr. odp. Warszawa, Al. Jerozolimskie 23, tel. 269-99. Adres telegraficzny Jarot Warszawa.

Wklep kolonialno-delikatesowy w centrum miasta sprzedam z przyczyn rodzinnych. Oferty sub. „A. F.” 434

Wolnierz nurkowy używany kupię. Oferty pod „Kolonierz”. 447

MŁÓD pasczelny, leczniczy, pod gwiancją prawdziwej, czysty i naturalny z własnej pasieki w puszkach plombowanych 5 kg. — zł. 14, 10 kg. — zł. 26,50 wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką Jan Kulmatycki, Horodyszcze, poczta Kozłów (Wojew. Tarnopol.) 426

Pupię okazynie modny kredens i zegar stojący. Oferty „R. S.” 432

Student udziela lekcji Specjalności: polski, łacina. Ul. Piotrkowska 16, m. 22. 285-3

Buchalterji podwójnej włoskiej i amerykańskiej uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel Cegielniana № 71 lewa oficyna 3 piętro prawo. Przyjmuje 2-4 i 7-8 w.

Rutynowany nauczyciel hebrajskiego z długoletnią praktyką przyjmie jeszcze kilku uczniów do grup początkowej i wyższej. Cena pięć złotych miesięcznie, trzy razy tygodniowo. Średnia 34, front, I piętro, Golbrium, informacja od 9-11 rano

Anglik udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia proszę składać do administr. pod „Anglik”. 415 6

Inteligentna panna z dobrem świadectwem poszukuje kondycji do dzieci lub gospodyni, może być na wyjazd. Oferty do administracji „Il. Republiki” sub. „Dobra”. 46

300 Zł. da rutynowany buchalter bilansista za wyrobienie posady. Wyrozumiały bardzo skromnie. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „Energetyczny 300”. 2422 2

Technik dentystyczny poszukuje posady na pół dnia. Oferty do administr. sub. „Samodzielny”. 346-2

Frontowy pokój umeblowany do oddania. Wiadomośc Piotrkowska 82 m. 6 od g. 9-11 rano i od 8-9 wieczorem 389-3

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez z niekrepującym wejściem. Łaskawo wiadom do redakcji niniejszego pisma, pod „Wolny pokój” 370-3

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuje młody człowiek. Oferty do administracji pod „Pokój”. 433

Wynajęcia zaraz dwa ładnie umeblowane pokoje na drugim piętrze przy ulicy Piotrkowskiej jednemu lub dwóm solidnym panom. Oferty sub. „B. B.” do administracji pod „Republika”. 428-2

Pokój z elektrycznym oświetleniem osobne wejście przy intelig. Izrodziny z utrzymaniem lub bez, dla 2-ch ewent. jednej osoby, pianino na miejscu, Wołczańska 65 m. 6, II piętro front, 426

Wynajęcia pokoju umeblowanego na 2 lub na 3 miesiące z oddzielnym wejściem Główna № 48, m. 31. 2420-2

Nauka wychowanie stenografii wyczo wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska № 39, 994 30

Student udziela lekcji Specjalności: polski, łacina. Ul. Piotrkowska 16, m. 22. 285-3

Buchalterji podwójnej włoskiej i amerykańskiej uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel Cegielniana № 71 lewa oficyna 3 piętro prawo. Przyjmuje 2-4 i 7-8 w.

Rutynowany nauczyciel hebrajskiego z długoletnią praktyką przyjmie jeszcze kilku uczniów do grup początkowej i wyższej. Cena pięć złotych miesięcznie, trzy razy tygodniowo. Średnia 34, front, I piętro, Golbrium, informacja od 9-11 rano

Anglik udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia proszę składać do administr. pod „Anglik”. 415 6

Inteligentna panna z dobrem świadectwem poszukuje kondycji do dzieci lub gospodyni, może być na wyjazd. Oferty do administracji „Il. Republiki” sub. „Dobra”. 46

300 Zł. da rutynowany buchalter bilansista za wyrobienie posady. Wyrozumiały bardzo skromnie. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „Energetyczny 300”. 2422 2

Technik dentystyczny poszukuje posady na pół dnia. Oferty do administr. sub. „Samodzielny”. 346-2

Młoda inteligentna sympatyczna panna przyjmie posadę zarządzającą domem i do towarzyszyństwa u samotnego pana. Oferty pod „D. D.” 419

Poszukuję solidnego spółnika z kapitałem 1000 Dolarów do korzystnego interesu bez ryzyka. Oferty pod „Solidny” 418-2

Pierwszorzędna pracownia sukien A. Maszkowskiej, Piotrkowska 117, tel. 30-08 wobec krytycznych czasów przyjmuje zamówienia po zniżonych cenach. 427-3

Stenografowie (fki) zgłaszajcie się. Adres: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57, 992 30

Kradzione zostały na poczcie w Bukaczowcach 2 weksle, wysłane przez nas do inkasa: 1) na zł. 120, 2) na zł. 105, oba płatna 2-X-1925 r. wyst. S. Rubin, zlecenie Wilder i Ulrich, zyro Lewi i Hochenberg na zlecenie Urzędu Pocztowego Bukaczowce płatny w Bukaczowcach u S. Nagelberga, Powyższe dokumenty wierzytelności unieważniamy. Lewi i Hochenberg, Łódź Piotrkowska 79, 442-3

Zagubione dokumenty Abram Jakób Margules zgubił paszport polski wyd. przez Kom. rządu miasta Łodzi. 299-3

Zagubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Kłodawy na nazwisko Pinkusa Redyka, zam. przy ul. Traugutta L. 5. 322-3

Zagubił dowód osobisty Józefa Morawskiego, wydany przez Komisariat Rządu Łodzi. 416-3

Zagubił weksel na 100 złotych z podpisem Pawła Pietrak. Weksel najwyższy jest z dniem dzisiejszym unieważniony. 292

Andrzej Adamczyk zgubił świadectwo i bilet od konia. 189-3

Zagubiona książeczka wojskowa i karta mobilizacyjna wyd. przez P.K.U. Łódź na imię Wacława Smółskiego.

Dla Filatelistów lub Amatorów znaczków do kolekcji, likwidując większy zbiór, sprzedaje tanio. Preiss, ul. Aleksandrowska 66 I p. (od 4 nocy).

Dziś
premiera!!!



Dziś
premiera!!!

Najświetniejszy film produkcji 1925-26

NINICHE

wytworna komedja w 10-ciu aktach

==== Z SZAMPAŃSKĄ ====

OSSI OSWALDA

w roli tytułowej.

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobnie 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejszą 50 g.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 6 gr. za wiersz milim. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NIKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.